



Warszawa, 22 lutego 2021 r.

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 46/20
BAS-WAK-970/20

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej A sp. z o.o. z 24 czerwca 2019 r. (sygn. akt SK 46/20), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 244 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 286, ze zm.) oraz art. 127 § 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 256, ze zm.) w zakresie, w jakim przyznają stronie postępowania przed Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej prawo zwrócenia się z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy, są **zgodne** z art. 78 Konstytucji.

Ponadto wnoszę o **umorzenie** postępowania w pozostałym zakresie na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. W skardze konstytucyjnej z 24 czerwca 2019 r. A

sp. z o.o. (dalej: skarżąca) jako przedmiot kontroli wskazała liczne, ujęte w wielu przypadkach w relacjach związkowych przepisy różnych ustaw. Podstawowym aktem normatywnym, którego regulacje zdeterminowały treść rozstrzygnięcia o prawach i wolnościach skarżącej, jest ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 286, ze zm.; dalej: p.w.p. albo prawo własności przemysłowej). Jej brzmienie było wielokrotnie poddawane nowelizacjom. Ze względu na charakter kontroli realizowanej w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym w ramach rozpoznania skargi konstytucyjnej, w dalszych rozważaniach uwzględniona zostanie ta wersja przepisów, która stanowiła podstawę ostatecznego orzeczenia w sprawie skarżącej. Stosownie do tych ustaleń, przedmiotem analizy (jako przepisy podstawowe) są:

- art. 120 ust. 1 p.w.p.: „Znakiem towarowym może być każde oznaczenie, które można przedstawić w sposób graficzny, jeżeli oznaczenie takie nadaje się do odróżnienia towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa”;

- art. 130 p.w.p.: „Przy ocenie, czy oznaczenie ma dostateczne znamiona odróżniające, należy uwzględnić wszystkie okoliczności związane z oznaczaniem nim towarów w obrocie. Odmowa udzielenia prawa ochronnego na podstawie przepisu art. 129 ust. 1 pkt 2 nie może nastąpić w szczególności, jeżeli przed datą zgłoszenia znaku towarowego w Urzędzie Patentowym znak ten nabrał, w następstwie jego używania, charakteru odróżniającego w przeciętnych warunkach obrotu”;

- art. 156 ust. 1 pkt 2 p.w.p.: „Prawo ochronne na znak towarowy nie daje uprawnionemu prawa zakazywania używania przez inne osoby w obrocie [...] oznaczeń wskazujących w szczególności na cechy i charakterystykę towarów, ich rodzaj, ilość, jakość, przeznaczenie, pochodzenie czy datę wytworzenia lub okres przydatności”;

- art. 244 pkt 1 [powinno być ust. 1 – uwaga własna] p.w.p.: „Od decyzji Urzędu Patentowego stronie służy wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego”.

Ponadto, przedmiotem kontroli w ramach ostatniego, podniesionego przez skarżącą zarzutu, jest art. 187 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz. U z 2019 r., poz. 2325, ze zm.; dalej: p.p.s.a. albo prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi), który stanowi: „Jeżeli przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej wyłoni się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, Naczelny Sąd Administracyjny może odroczyć rozpoznanie sprawy i przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu”.

2. Wszystkie przytoczone wyżej przepisy zostały zakwestionowane w części swojego normowania, przy czym zakres zaskarżenia w odniesieniu do każdego z nich jest przywołany we fragmencie poświęconym zrekonstruowaniu zarzutów, jakie skarżąca przedstawiła w uzasadnieniu pisma wszczynającego postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym.

3. Sposób ujęcia kwestionowanych przez skarżącą przepisów, które w niemal każdym wypadku (z dwoma wyjątkami) przedstawione zostały w relacji związkowej z kilkoma innymi przepisami, w tym niekiedy pochodzącymi z innych niż prawo własności przemysłowej ustaw, wymaga komentarza. Przede wszystkim należy odnotować, że takie konfigurowanie przedmiotu kontroli zarówno w pismach procesowych inicjujących postępowanie przed TK, jak i w trybunalskich wyrokach, nie należy do rzadkości. W piśmiennictwie wskazuje się jednak na nieokreśloność tego typu formuły, która może stać się źródłem poważnych rozbieżności w odczytaniu skutków (zwłaszcza derogacyjnych) orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, i w związku z tym postuluje się jej zarzucenie (zob. M. Hermann, A. Łyszkowska, *Związkowe ujęcie przedmiotu kontroli w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Wykładowia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016, s. 204-206).

Ujmowanie przedmiotu kontroli w sposób przyjęty przez skarżącą nasuwa wątpliwość co do roli, jaką w tej konstrukcji pełnią przepisy związkowe. Przede wszystkim chodzi o ustalenie, czy one również zawierają (łącznie lub indywidualnie) treści normatywne, których konstytucyjność powinna zostać skontrolowana, czy też

tworzą „jedynie” kontekst, służący np. uwypukleniu wadliwości przepisu podstawowego. W pierwszym wypadku, każdy z przepisów związkowych powinien spełniać wymogi relewancji i w stosunku do każdego z nich należałoby oceniać spełnienie warunków dotyczących odpowiedniego uzasadnienia. W drugiej sytuacji, przepisy związkowe należałoby poddać analizie, a być może również uwzględnić w toku argumentacji, natomiast pominąć w *petitum* rozstrzygnięcia co do konstytucyjności (samo zaś ujęcie ich w *petitum* pytania prawnego trzeba byłoby uznać za nieprawidłowe).

Przyjęte założenia wyznaczają perspektywę szczegółowej oceny, jakiej w dalszych rozważaniach została poddana każda sekwencja przepisów wskazanych przez skarżącą jako przedmiot kontroli.

II. Stan faktyczny poprzedzający wystąpienie ze skargą konstytucyjną

Decyzją z marca 2008 r. (znak:) Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: UPRP) odmówił udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy zgłoszony przez skarżącą marca 2003 r. Wskutek rozpoznania wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, decyzja ta została utrzymana w mocy przez UPRP decyzją z grudnia 2009 r. (znak:

). W uzasadnieniu przedmiotowych decyzji wskazano, że zgłoszone oznaczenie jest pozbawione dostatecznych znamion odróżniających. Skarżąca wniosła skargę na tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W (dalej: WSA w W) lutego 2010 r.

Wyrokiem z kwietnia 2010 r. (sygn. akt) WSA w W , dzieląc argumentację UPRP, oddalił skargę. Od powyższego orzeczenia skarżąca wniosła skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej: NSA).

NSA wyrokiem z listopada 2011 r. (sygn. akt) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania WSA. W uzasadnieniu przedmiotowego orzeczenia wyjaśniono m.in., że ani UPRP, ani WSA w W nie wyjaśniły motywów oceny okoliczności faktycznych na gruncie art. 130 p.w.p.

WSA w W , po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z lutego 2012 r. (sygn. akt) uchylił decyzję UPRP z grudnia 2009 r. oraz utrzymaną nią w mocy decyzję UPRP z marca 2008 r.

Decyzją z października 2013 r. (znak:) UPRP ponownie odmówił udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy słowny zgłoszony przez skarżącą marca 2003 r. Decyzja ta, po rozpoznaniu wniosku skarżącej z stycznia 2014 r. o ponowne rozpatrzenie sprawy, została utrzymana w mocy decyzją UPRP z listopada 2014 r. (znak:). W uzasadnieniu swojego stanowiska UPRP podniósł, że sporne oznaczenie nie posiada dostatecznych znamion odróżniających w rozumieniu art. 129 ust. 1 pkt 2 oraz art. 129 ust. 2 pkt 1 i 2 p.w.p. Na powyższą decyzję skarżąca wniosła skargę do WSA.

Wyrokiem z sierpnia 2015 r. (sygn. akt) WSA w W uchylił obie decyzje UPRP. Zdaniem sądu, UPRP nie rozważył wszystkich okoliczności związanych z używaniem danego oznaczenia w obrocie i w konsekwencji w sposób niepełny ocenił wtórną zdolność odróżniającą spornego znaku towarowego. Od powyższego orzeczenia UPRP wniósł skargę kasacyjną do NSA.

NSA wyrokiem z października 2017 r. (sygn. akt) uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Zdaniem NSA sąd pierwszej instancji błędnie przedstawił stan sprawy i wadliwie odczytał zakwestionowaną decyzję, ponadto niesłusznie uznał, że UPRP nie zastosował się do oceny prawnej zawartej w orzeczeniach sądów administracyjnych wydanych w rozpatrywanej sprawie.

WSA w W , po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z lutego 2018 r. (sygn. akt) oddalił skargę skarżącej. W uzasadnieniu swojego orzeczenia WSA wskazał, że UPRP zasadnie uznał, że skarżąca nie wykazała, aby oznaczenie nabyło tzw. wtórną zdolność odróżniającą w rozumieniu art. 130 p.w.p., a zatem brak było podstaw do udzielenia prawa ochronnego na przedmiotowy znak towarowy. Od powyższego skarżąca wniosła skargę kasacyjną do NSA.

Wyrokiem z grudnia 2018 r. (sygn. akt) NSA oddalił skargę kasacyjną od zakwestionowanego orzeczenia WSA w W . Wyrok NSA jest prawomocny i nie przysługują od niego żadne środki zaskarżenia, co pozwala uznać, że skarżąca wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego po wyczerpaniu przysługującej jej drogi prawnej (zob. art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym; t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393; dalej: ustawa o TK).

III. Analiza formalnoprawna

1. W orzecznictwie sądu konstytucyjnego przyjmuje się, że rozpoznając sprawę Trybunał na każdym etapie postępowania powinien badać, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (por. m.in. wyrok TK z 28 czerwca 2016 r., sygn. akt SK 31/14, postanowienia TK z: 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 67/06; 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 53/06; 18 listopada 2009 r., sygn. akt SK 12/09; 25 września 2013 r., sygn. akt SK 44/12; 14 stycznia 2014 r., sygn. akt SK 54/12; 13 grudnia 2016 r., sygn. akt SK 16/15; 14 listopada 2017 r., sygn. akt SK 4/16; 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt SK 7/19). Składu rozpoznającego sprawę *in merito* nie wiąże stanowisko zajęte przez Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu o przekazaniu skargi konstytucyjnej do rozpoznania merytorycznego, wydanym na podstawie art. 61 ust. 2 ustawy o TK ani w postanowieniu o uwzględnieniu zażalenia skarżącego na postanowienie w przedmiocie odmowy nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej, wydanym na podstawie art. 61 ust. 8 ustawy o TK (tak m.in. w wyroku TK z 21 czerwca 2017 r., sygn. akt SK 35/15, zob. także wyrok TK z 22 marca 2017 r., sygn. akt SK 13/14).

In casu, przystąpienie do merytorycznej analizy konstytucyjności jest warunkowane efektem rozważań o charakterze formalnym. W ocenie Sejmu, skargę konstytucyjną, która zapoczątkowała niniejsze postępowanie, obarczają uchybienia, które uniemożliwiają rozpoznanie co do *meritum* części podniesionych w niej zarzutów. Przemawiają za tym następujące, omówione niżej okoliczności.

2. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo wnieść skargę w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie których sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo obowiązkach określonych w Konstytucji. W świetle powyższego przepisu, a także unormowań ustawowych, precyzujących zasady, na jakich dopuszczalne jest korzystanie z tego środka ochrony praw, należy stwierdzić, że jedynym dopuszczalnym przedmiotem skargi jest przepis prawny wykazujący podwójną kwalifikację. Po pierwsze, musi być on podstawą wydanego przez sąd lub organ administracji publicznej ostatecznego orzeczenia, naruszającego podstawowe prawa skarżącego. Po drugie, przyczyna takiego naruszenia tkwić winna w normatywnej

treści uregulowania, które skarżący czyni przedmiotem wnoszonej skargi konstytucyjnej. W zakresie przedmiotu skargi konstytucyjnej mieści się zatem wyłącznie norma prawna stanowiąca efekt działania prawotwórczego organów państwa. Tak określony przedmiot skargi determinuje również cel korzystania z tego środka ochrony praw i wolności. Jest nim eliminacja z systemu obowiązującego prawa normy prawnej, której niezgodność z Konstytucją stwierdzi Trybunał (wyrok TK z 6 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 33/04; postanowienia TK z: 21 września 2005 r., sygn. akt SK 32/04; 16 marca 2010 r., sygn. akt SK 57/08).

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy trzeba odnotować, że w postanowieniu z 11 lutego 2020 r., sygn. akt Ts 98/19, wydanym na etapie wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej, Trybunał Konstytucyjny badał czy wszystkie zakwestionowane przepisy były podstawą wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z grudnia 2018 r. (sygn. akt). W następstwie tej analizy odmówił nadania dalszego biegu w zakresie dotyczącym: art. 120 ust. 1 p.w.p. w części, w której „legalna definicja ogólna znaku towarowego wskazuje na przesłankę odróżniania przez znak towarowy towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa (tzw. zdolność odróżniająca znaku towarowego)”; art. 130 p.w.p. w części, w której „w wyniku przeprowadzonych nowelizacji z jego treści usunięto sformułowanie «w szczególności»” oraz art. 156 ust. 2 p.w.p. w zakresie, w jakim „przepis ten dopuszcza na używanie oznaczeń wskazywanych w art. 156 ust. 1 w dowolnym zakresie, podczas gdy, zwłaszcza w przypadku znaków, które nabyły wtórną zdolność odróżniającą, używanie takich oznaczeń w funkcji znaku towarowego winno być zakazane, a ponadto dowolne interpretowanie przesłanki zgodności z uczciwymi praktykami w przemyśle i handlu, w szczególności uznanie, że jakiegokolwiek używanie spornego znaku w obrocie przez konkurentów, *de facto* uniemożliwia rejestrację znaku towarowego, czy nabycie wtórnej zdolności odróżniającej”.

W ocenie Sejmu prowadzone ze wspomnianej perspektywy ustalenia Trybunału Konstytucyjnego wymagają uzupełnienia, czego konsekwencją stanowi sformułowany w *petitum* stanowiska wniosek o zakresowe umorzenie postępowania.

3. Z utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika wymóg, by poddany trybunalskiej kontroli przepis stanowił budulec normy zastosowanej w sprawie skarżącego. Ta przesłanka dopuszczalności skargi konstytucyjnej była wielokrotnie tematem wypowiedzi sądu konstytucyjnego. Jest ona ściśle związana

z modelem skargi, przyjętym przez polskiego ustrojodawcę. Jak podkreśla Trybunał: „Skarga spełnia dwie, nierozzerwalnie związane ze sobą funkcje: ochrony naruszonych konstytucyjnych wolności lub praw jednostki oraz środka prawnego zmierzającego do eliminacji niekonstytucyjnego przepisu z porządku prawnego. Rozerwanie więzi obu wymienionych funkcji prowadziłoby do pozbawienia skargi cech stanowiących o jej istocie” (postanowienie pełnego składu TK z 10 marca 2015 r., sygn. akt SK 65/13). Inaczej niż w wypadku wniosków kierowanych przez podmioty legitymowane na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 1-5 Konstytucji, skarga konstytucyjna nie jest środkiem uruchamiania tzw. kontroli abstrakcyjnej, a więc realizowanej w oderwaniu od płaszczyzny stosowania kwestionowanych przepisów. Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału: „w odróżnieniu od *actio popularis*, inicjujący skargę konstytucyjną podmiot działa nie w obronie prawa w ogóle, ale w obronie swojego własnego prawa o szczególnej wartości konstytucyjnej w sytuacji, gdy naruszenie nastąpiło rzeczywiście, a nie mogło tylko nastąpić. Celem takiego działania, motywowanego interesem prawnym skarżącego, jest usunięcie skutków naruszenia osobistego, bezpośredniego i aktualnego. W przeciwnym razie skarga konstytucyjna przekształciłaby się w *actio popularis*, a tego w żadnym wypadku nie przewiduje art. 79 ust. 1 Konstytucji. Z tego względu kwestia aktualności naruszenia praw lub wolności konstytucyjnych skarżącego winna podlegać ocenie w trakcie badania merytorycznego skargi. Standardowym instrumentem ochrony praw lub wolności powinna być możliwość weryfikacji treści orzeczenia i jego zmiany przez określony organ (zob. postanowienie o sygn. SK 8/10 oraz powołane tam postanowienia i poglądy przedstawicieli doktryny)” (postanowienie TK z 27 października 2015 r., sygn. akt SK 2/14).

4. Na tle przytoczonych ustaleń Trybunału Konstytucyjnego, w pierwszej kolejności (uwzględniając porządek zarzutów przedstawionych w skardze konstytucyjnej) zastrzeżenia wywołuje dopuszczalność kwestionowania konstytucyjności art. 130 w związku z art. 252 p.w.p. oraz w związku z art. 75 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 256, ze zm.; dalej: k.p.a.) w części, w której „art. 252 p.w.p. ustanawia generalne odesłanie do przepisów k.p.a. w kwestii postępowania przed UPRP, a co za tym idzie p.w.p. nie zawiera wystarczających uregulowań dotyczących postępowania dowodowego w sprawach dotyczących znaków towarowych, które uwzględniałyby szczególny charakter tego postępowania”.

Wymieniony w ramach przedmiotu kontroli art. 252 p.w.p. stanowi: „W sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania przed Urzędem Patentowym stosuje się, z zastrzeżeniem art. 253, odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego”, zaś art. 75 k.p.a.: „Jako dowód należy dopuścić wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem. W szczególności dowodem mogą być dokumenty, zeznania świadków, opinie biegłych oraz oględziny” (§ 1); „Jeżeli przepis prawa nie wymaga urzędowego potwierdzenia określonych faktów lub stanu prawnego w drodze zaświadczenia właściwego organu administracji, organ administracji publicznej odbiera od strony, na jej wniosek, oświadczenie złożone pod rygorem odpowiedzialności za fałszywe zeznania. Przepis art. 83 § 3 stosuje się odpowiednio” (§ 2). Skarżąca nie wyjaśniła, dlaczego przepisy te, wraz z cytowanym wyżej art. 130 p.w.p., ujęła w relacji związkowej. W uzasadnieniu swojego wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego, w zakresie odnoszącym się do analizowanego zespołu przepisów, nie przedstawiła ona żadnych argumentów, które miałyby przesądzać o niezgodnej z Konstytucją treści normatywnej art. 75 k.p.a. Z kolei wymieniony w tej konfiguracji art. 130 p.w.p. zdaje się mieć na celu wyłącznie uściślenie, że zarzuty dotyczą odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania administracyjnego jedynie w sprawach dotyczących znaków towarowych, co skądinąd jest zabiegiem zbędnym, gdyż wynika to z zakresu zaskarżenia.

Zarówno zakres ten, jak i wyjaśnienia mające doprecyzować naruszenie poszczególnych wzorców konstytucyjnych, wskazują, że skarżąca kwestionuje brak reguł postępowania dowodowego adekwatnych dla ustalenia, czy dany znak towarowy uzyskał zdolność odróżniającą (skarga, s. 17). Według inicjatorki niniejszego postępowania: „zastosowanie odesłania do k.p.a. bez wskazania specyficznych cech, jakimi powinno charakteryzować się postępowanie dotyczące znaku towarowego [...] prowadzi do sytuacji, w której przyznanie prawa ochronnego na znak towarowy ma charakter w dużej mierze losowy, uzależniony od subiektywnej oceny danego składu pracowników UPRP podejmującego daną decyzję” (skarga, s. 18). Zdaniem skarżącej „rozwiązanie kwestii postępowania dowodowego na gruncie p.w.p. jedynie poprzez ustanowienie odesłania do przepisów k.p.a. w żaden sposób nie wskazuje wnioskodawcom, jaki materiał dowodowy okaże się wystarczający do udowodnienia, że oznaczenie uzyskało charakter odróżniający” (skarga, s. 83).

Na gruncie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego przepisów odsyłających należy zauważyć, że rozpatrywany art. 252 p.w.p. nie może być samodzielnie kwalifikowany jako źródło jakichkolwiek praw czy obowiązków (zob. m.in. wyrok TK z 28 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 22/07 oraz postanowienia TK z: 21 czerwca 2000 r., sygn. akt S 1/00; 28 października 2010 r., sygn. akt Ts 341/08; 27 listopada 2013 r., sygn. akt Ts 41/13). Istotą przepisów odsyłających jest wskazanie, w jakim innym przepisie można znaleźć poszukiwane wzory zachowania się. Przepisy tego rodzaju są ustanawiane w celu uniknięcia powtarzania w akcie normatywnym tych samych części bądź treści innych aktów normatywnych. Przepisy odsyłające, rozpatrywane w oderwaniu od związanych z nimi procedur (karnej, administracyjnej, cywilnej), same nie przyznają ani nie odbierają żadnych praw (postanowienie TK z 6 stycznia 2010 r., sygn. akt 211/09, podobnie postanowienie TK z 21 września 2006 r., sygn. akt SK 10/06). Ewentualna niezgodność z Konstytucją przepisu odsyłającego może wynikać z jego wadliwej konstrukcji, np. zbyt ogólnego lub nieprawidłowego odesłania, co czyniłoby go przepisem blankietowym lub niezrozumiałym i prowadziło do naruszenia zasady poprawnej legislacji dekodowanej z art. 2 Konstytucji (wyrok TK z 17 maja 2012 r., sygn. akt K 10/11), czego nie dotyczą zarzuty w niniejszej sprawie.

Artykuł 252 p.w.p. nie kształtuje sytuacji prawnej skarżącej, dlatego nie może podlegać ocenie konstytucyjnej w oderwaniu od innych przepisów o charakterze merytorycznym. Wprawdzie z formalnego punktu widzenia skarżąca nie kwestionuje tego przepisu samodzielnie, bowiem łączy go z art. 130 p.w.p. oraz stanowiącym przepis odesłania art. 75 k.p.a. Jednak zakres zaskarżenia odniesiony do tak określonej sekwencji przepisów wskazany w *petitum* skargi konstytucyjnej oraz motywy ujawnione w jej uzasadnieniu nie pozostawiają wątpliwości, że zarzut niezgodności z art. 2, art. 7, art. 21 ust. 1, art. 32 ust. 1, art. 64 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 Konstytucji ograniczony jest wyłącznie do treści art. 252 p.w.p. Gdy chodzi o przepisy przywołane związkowo względem przepisu zawierającego odesłanie, inicjatorka postępowania w szczególności nie wyjaśniła, dlaczego szerokie ujęcie mających równą moc środków dowodowych w kodeksie postępowania administracyjnego (jako dowód może posłużyć wszystko, co jest zgodne z prawem i może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, czego konsekwencją jest to, że ograniczenie możliwości udowodnienia danej okoliczności do konkretnego, szczególnego środka dowodowego, wymaga wyraźnej podstawy ustawowej, por. F. Elżanowski, *komentarz do art. 75 [w:] Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, red.

M. Wierzbowski, A. Wiktorowska, Legalis 2020, pkt 5, i cytowane tam orzecznictwo NSA) nie przystaje do postępowania przed UPRP w sprawie udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy i w jaki sposób narusza jej prawa lub wolności konstytucyjne. Skądinąd analiza wywodów skargi nasuwa wątpliwość, czy zastrzeżenia dotyczące postępowania dowodowego przed UPRP nie są jedynie próbą alternatywnego ujęcia zarzutów postawionych wobec niejasnych – zdaniem skarżącej – przesłanek pozwalających stwierdzić uzyskanie przez dane oznaczenie towaru tzw. wtórnej zdolności odróżniającej.

W tych okolicznościach należy uznać, że postępowanie w sprawie kontroli hierarchicznej zgodności art. 130 w związku z art. 252 p.w.p. oraz w związku z art. 75 k.p.a. „w części, w której art. 252 p.w.p. ustanawia generalne odesłanie do przepisów k.p.a. w kwestii postępowania przed UPRP, a co za tym idzie p.w.p. nie zawiera wystarczających uregulowań dotyczących postępowania dowodowego w sprawach dotyczących znaków towarowych, które uwzględniałyby szczególny charakter tego postępowania” powinno być **umorzone** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

5. Ze względów wyżej omówionych (pkt III.3 stanowiska), trzeba zakwestionować nadanie skardze konstytucyjnej biegu także w odniesieniu do zarzutu niekonstytucyjności art. 156 ust. 1 pkt 2 p.w.p. w związku z art. 7 k.p.a. w zakresie, w jakim „art. 156 p.w.p. odnosi się do wszelkich oznaczeń, a nie tylko oznaczeń używanych w funkcji znaku towarowego”. Zaskarżony przepis przewiduje, że prawo ochronne na znak towarowy nie daje uprawnionemu prawa zakazywania używania przez inne osoby w obrocie oznaczeń wskazujących w szczególności na cechy i charakterystykę towarów, ich rodzaj, ilość, jakość, przeznaczenie, pochodzenie czy datę wytworzenia lub okres przydatności, zaś art. 7 k.p.a. (przywołany – bez wyjaśnienia intencji tego zabiegu – względem art. 156 ust. 1 pkt 2 p.w.p. jako związkowy) brzmi: „W toku postępowania organy administracji publicznej stoją na straży praworządności, z urzędu lub na wniosek stron podejmują wszelkie czynności niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli”.

Analiza formalnoprawna przedmiotu kontroli – pominiawszy wymieniony wyżej przepis kodeksu postępowania administracyjnego, względem konstytucyjności którego nie zostały sformułowane żadne zastrzeżenia – winna być poprzedzona

adnotacją, że w okresie relewantrym dla rozstrzygnięcia o prawach i wolnościach skarżącej art. 156 ust. 1 pkt 2 p.w.p. miał brzmienie inne niż przytoczone w pkt I.1 stanowiska. Uległo ono nowelizacji, wskutek wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej (Dz. U. poz. 501), służącej implementowaniu Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2436 z dnia 16 grudnia 2015 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz. Urz. UE L 336 z 23.12.2015, str. 1, ze zm.). *Prima facie* można przyjąć, że późniejsza, względem wydanej przez UPRP decyzji odmawiającej skarżącej ochrony znaku towarowego, modyfikacja zakwestionowanej regulacji nie powinna mieć wpływu ani na dopuszczalność postępowania (zob. art. 59 ust. 3 ustawy o TK), ani na przedmiot kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Z przytoczonych niżej względów kwestia ta nie wymaga jednak definitywnego rozstrzygnięcia.

Niezależnie bowiem od tego, czy regulację ujętą w art. 156 ust. 1 pkt 2 p.w.p. (w brzmieniu pierwotnym oraz aktualnym) zaliczymy do jednego z ograniczeń prawa ochronnego na znak towarowy, czy będziemy postrzegać jako wskazanie przypadków pozwalających uprawnionemu wyjść poza sferę wyłączności (rozumianą jako używanie oznaczenia, które pozwala na odróżnianie towarów w obrocie w znaczeniu ścisłym), gdy wyszczególnione w tym przepisie działania naruszają praktyki w produkcji, handlu lub usługach (szerzej na ten temat zob. K. Jasińska, *komentarz do art. 156 [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. J. Sieńczyło-Chlabicz, Warszawa 2020, Legalis, pkt 1), w sprawie skarżącej kwestionowany przepis nie mógł znaleźć zastosowania. Byłoby to możliwe wyłącznie wtedy, gdyby uprzednio uzyskała ona prawo ochronne do znaku towarowego, co jednak nie miało miejsca. Jak wyjaśnił na tle art. 156 ust. 1 pkt 2 p.w.p. NSA w wyroku z lipca 2013 r., sygn. akt (wydanym w innej sprawie skarżącej, dotyczącej unieważnienia prawa ochronnego na znak towarowy [REDACTED]): „regulacja zawarta w przywołanym przepisie odnosi się do okoliczności wyłączających naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy i nie ma znaczenia dla oceny zdolności rejestrowej znaku towarowego, czy to w postępowaniu o rejestrację znaku, czy to w postępowaniu o unieważnienie prawa z rejestracji znaku”.

Tym samym trzeba uznać, że art. 156 ust. 1 pkt 2 p.w.p. nie stanowił podstawy prawnej ostatecznego orzeczenia wydanego przez sąd lub organ administracji publicznej w indywidualnej sprawie skarżącej, co jest podstawą wniosku

o **umorzenie** postępowania w części odnoszącej się do tego przepisu, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

Na marginesie warto odnotować, że w toku wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej Trybunał Konstytucyjny z analogicznych względów uznał niedopuszczalność rozpatrywania co do *meritum* zarzutów adresowanych względem art. 156 ust. 2 p.w.p. (pozostającego w bezpośrednim związku z art. 156 ust. 1 p.w.p., do którego się odwołuje, i dopełniającego wyrażoną w nim treść normatywną), gdyż – jak wskazał – „przepis ten dotyczy ograniczenia prawa ochronnego na znak towarowy. Skarżącej odmówiono natomiast udzielenia takiego prawa, co oznacza, że kwestia ta nie mogła być brana pod uwagę przez organy orzekające w sprawie skarżącej” (postanowienie TK z 11 lutego 2020 r., sygn. akt Ts 98/19). Z przyczyn trudnych do wyjaśnienia sąd konstytucyjny nie przyjął tej oceny również wobec art. 156 ust. 1 pkt 2 p.w.p., którego zakres zaskarżenia odniósł w uzasadnieniu swojego postanowienia skądinąd właśnie do art. 156 ust. 2 p.w.p. (kwestionowanego przez skarżącą w zakresie, w jakim „przepis ten dopuszcza na używanie oznaczeń wskazywanych w art. 156 ust. 1 w dowolnym zakresie, podczas gdy, zwłaszcza w przypadku znaków, które nabyły wtórną zdolność odróżniającą, używanie takich oznaczeń w funkcji znaku towarowego winno być zakazane, a ponadto dowolne interpretowanie przesłanki zgodności z uczciwymi praktykami w przemyśle i handlu, w szczególności uznanie, że jakiegokolwiek używanie spornego znaku w obrocie przez konkurentów, *de facto* uniemożliwia rejestrację znaku towarowego, czy nabycie wtórnej zdolności odróżniającej”).

6. Zastrzeżenia Sejmu wywołuje również dopuszczenie do merytorycznego rozpoznania zarzutów sformułowanych przez skarżącą wobec art. 187 § 1 p.p.s.a. Przepis ten – o czym była już mowa – przewiduje możliwość przedstawienia przez NSA zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości, które wyłoniło się przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej, do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego sądu (NSA). W *petitum* skargi konstytucyjnej art. 187 § 1 p.p.s.a. został wskazany jako przedmiot kontroli samodzielnie, zaś zarzut został odniesiony do tej części przepisu, „w jakiej ustanawia fakultatywność działania Naczelnego Sądu Administracyjnego, tj. Naczelny Sąd Administracyjny może – ale nie ma takiego obowiązku – przedstawić zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości zawarte w skardze kasacyjnej do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, także w przypadku, jeżeli takie zagadnienie

występuje nie w takiej samej, ale tej samej rozpatrywanej sprawie”. W uzasadnieniu pisma procesowego wszczynającego postępowanie art. 187 § 1 p.p.s.a. jest natomiast ujęty w związku z art. 264 § 2 p.p.s.a. („Uchwały, o których mowa w art. 15 § 1 pkt 2, Naczelny Sąd Administracyjny podejmuje na wniosek Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, Prokuratora Generalnego, Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, Rzecznika Praw Dziecka, a uchwały, o których mowa w art. 15 § 1 pkt 3, na podstawie postanowienia składu orzekającego”) oraz w związku z art. 15 § 1 pkt 3 p.p.s.a. („Naczelny Sąd Administracyjny [...] podejmuje uchwały zawierające rozstrzygnięcie zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości w konkretnej sprawie sądowoadministracyjnej”).

Wziąwszy pod uwagę, że w postępowaniu sądowym, które poprzedzało zainicjowanie niniejszej sprawy, art. 187 § 1 p.p.s.a. (ani żaden z przepisów przywołanych względem niego związkowo) nie stanowił podstawy decydowania o sytuacji prawnej skarżącej, stwierdzić należy, że *in casu* nie występuje tożsamość podstawy prawnej orzeczenia i przedmiotu zaskarżenia. Skarżąca domagając się, by „w pewnych sytuacjach obywatel miał prawo nie tyle wnioskowania, co żądania, rozstrzygnięcia danej, skomplikowanej sprawy przez skład siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego” (skarga, s. 7), nie zakwestionowała podstawy prawnej wydanego w jego sprawie rozstrzygnięcia, tylko wyraziła postulat *de lege ferenda*. W aktualnym stanie prawnym stronom oraz uczestnikom postępowania sądowoadministracyjnego wolno bowiem wprawdzie wnosić o dokonanie każdej czynności procesowej przez sąd administracyjny, ale może to się stać zaledwie inspiracją do skorzystania przez sąd, mający wyłączną kompetencję do wystąpienia z wnioskiem o zadanie pytania prawnego, z trybu przewidzianego w art. 187 § 1 p.p.s.a. Ani ten przepis, ani art. 15 § 1 pkt 3 czy art. 264 § 2 p.p.s.a. nie jest adresowany do skarżącej, podobnie jak żaden z nich nie może być podstawą rozstrzygnięcia o jej prawach i wolnościach w postępowaniu sądowoadministracyjnym oraz w sprawie administracyjnej.

Dla wzmocnienia prezentowanego przez Sejm stanowiska warto odnotować podobny pogląd wyrażony w postanowieniu z 5 listopada 2013 r., sygn. akt Ts 93/13, w którym Trybunał Konstytucyjny odmówił nadania skardze konstytucyjnej dalszego biegu. We wspomnianej sprawie skarżące zarzuciły m.in., że art. 187 § 1 w związku z art. 15 § 1 pkt 2 p.p.s.a. jest niezgodny z art. 2 Konstytucji (zasada demokratycznego państwa prawnego) i art. 45 ust. 1 Konstytucji (prawo do sądu)

dlatego, że „pozwalają Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu na oddalenie skargi kasacyjnej zawierającej zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego także bez przedstawienia składowi siedmiu sędziów [...] wniosku o podjęcie uchwały służącej usunięciu oczywistej rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych [która dotyczy tych przepisów prawa materialnego]”. Trybunał Konstytucyjny, badając, czy przepisy zakwestionowane przez skarżące były podstawą ostatecznego orzeczenia w ich sprawie, uznał, że NSA w wydanym wyroku zastosował art. 184 p.p.s.a., zgodnie z którym Naczelny Sąd Administracyjny oddala skargę kasacyjną, jeżeli nie ma usprawiedliwionych podstaw albo jeżeli zaskarżone orzeczenie, mimo błędnego uzasadnienia, odpowiada prawu. Jak dalej wskazał: „Podstawą tego orzeczenia nie były art. 15 § 1 pkt 2, art. 187 § 1 ani art. 189 p.p.s.a. Przepisy te to normy kompetencyjne umożliwiające Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych (art. 15 § 1 pkt 2 p.p.s.a.) i przedstawienie zagadnienia do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów (art. 187 § 1 p.p.s.a.) oraz zawierające regulację dotyczącą przesłanek uchylenia orzeczenia sądu I instancji i umorzenia postępowania lub odrzucenia skargi (art. 189 p.p.s.a.). W związku z niespełnieniem przesłanki formalnej określonej w art. 47 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK [stanowiącego na gruncie ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) odpowiednik obecnego art. 53 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK], a polegającej na konieczności uzyskania ostatecznego orzeczenia wydanego na podstawie zaskarżonego przepisu, należało odmówić nadania dalszego biegu niniejszej skardze konstytucyjnej w zakresie dotyczącym art. 15 § 1 pkt 2, art. 187 § 1 i art. 189 p.p.s.a.”.

W konsekwencji należy uznać, że żądanie kontroli konstytucyjnej art. 187 § 1 p.p.s.a. jest oderwane od rozstrzygnięcia kształtującego prawa i obowiązki skarżącej, jako indywidualnie określonej osoby, i wykracza poza przyjęty w polskim prawie model skargi konstytucyjnej. W tym zakresie skarżąca nie ma legitymacji do zainicjowania przed Trybunałem Konstytucyjnym kontroli hierarchicznej zgodności norm, stąd Sejm wnosi o **umorzenie** postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

7. Kolejne wątpliwości formalnoprawne towarzyszą próbie precyzyjnego odtworzenia i oceny dopuszczalności przedmiotu kontroli ujętego w postaci ciągu przywołanych w relacji związkowej przepisów (o czym wstępnie była mowa, zob. pkt I.3 stanowiska). Problem ten dotyczy zarzutu niekonstytucyjności art. 130

w związku z art. 120 ust. 2 p.w.p. w związku z art. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1914, ze zm.; dalej: prawo prasowe albo p.p.) w związku z art. 24 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1145, ze zm.; dalej: kodeks cywilny albo k.c.) w części, dotyczącej „przesłanek przyznania prawa ochronnego na słowny znak towarowy będący jednocześnie tytułem prasowym, mając na względzie szczególne obowiązki organów państwowych ustanowione na gruncie art. 2 Prawa prasowego, tj.: obowiązku organów państwowych działania zgodnego z Konstytucją RP poprzez stwarzanie prasie warunków niezbędnych do wykonywania jej funkcji i zadań oraz ze względu na fakt, że tytuł prasowy jest traktowany przez orzecznictwo jako dobro osobiste”. Przepisy wskazane przez skarżącą jako związkowe względem kwestionowanych regulacji prawa własności przemysłowej stanowią odpowiednio: „Organy państwowe zgodnie z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwarzają prasie warunki niezbędne do wykonywania jej funkcji i zadań, w tym również umożliwiające działalność redakcjom dzienników i czasopism zróżnicowanych pod względem programu, zakresu tematycznego i prezentowanych postaw” (art. 2 p.p.); „§ 1. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny”; „§ 2. Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych”; „§ 3. Przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym” (art. 24 k.c.).

W pierwszym rzędzie należy odnotować, że cytowane przepisy prawa prasowego oraz kodeksu cywilnego nie były podstawą rozstrzygnięcia poprzedzającego wystąpienie skarżącej do Trybunału Konstytucyjnego. Nie wyrażają one – ani samodzielnie, ani wespół z innymi przepisami – norm, które determinowały treść decyzji UPRP lub wyroków sądów administracyjnych wydanych w sprawie, której przedmiotem była odmowa udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy. Nie mogą być one uznane nawet za tzw. kontekst normatywny kwestionowanych

regulacji, bowiem są elementem odrębnych (alternatywnych) względem przewidzianego w prawie własności przemysłowej systemów ochrony prawnej gwarantowanej tytułom prasowym (o czym dalej). W tych okolicznościach ujęcie przedmiotu kontroli w taki sposób, w jaki uczyniła to inicjatorka postępowania, należy uznać za nieprawidłowy.

Co więcej, niejasne są również intencje samego odwołania się przez skarżącą do art. 2 p.p. oraz art. 24 k.c. i sformułowanego w nawiązaniu do tych przepisów zarzutu. Wywody zawarte w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej skłaniają do wniosku, że istotą naruszenia art. 7, art. 14, art. 20 oraz art. 32 ust. 1 Konstytucji ma być nieprzypisanie przez ustawodawcę szczególnego znaczenia dla oceny wtórnej zdolności odróżniającej zgłaszanego znaku towarowego faktu uprzedniego zarejestrowania go, jako tytułu prasowego. Jak wskazała skarżąca: „w wielu wypadkach tytuły prasowe mają charakter opisowy – z punktu widzenia biznesowego ma to na celu zwrócenie uwagi czytelnika na zawartość gazety. Ta kwestia, wynikająca w sposób naturalny z zasad funkcjonowania rynku wydawniczego, nie powinna wyłączać możliwości nabycia przez tytuł prasowy, nawet w pewien sposób opisowy, charakteru odróżniającego” (skarga, s. 95). W rozważaniach – które są pozbawione argumentów na rzecz podniesionego zarzutu naruszenia Konstytucji – wyrażono przekonanie, że prawo do tytułu prasowego jest kluczowe z punktu widzenia całego systemu prawa (co ma znajdować potwierdzenie w fakcie, iż stanowi ono szczególny rodzaj dobra osobistego), zaś sprawę dotyczącą tytułu prasowego jako znaku towarowego należy rozpatrywać w kontekście wolności prasy, służącej realizacji obywatelskiego prawa do pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (skarga, s. 95). Bez związku z zarzutem niekonstytucyjności pozostaje również polemika skarżącej z ustaleniami podjętymi przez UPRP w toku postępowania dowodowego, dotycząca tego, czy: „oznaczenie będące tytułem prasowym jest w sposób funkcjonalny związane z okładką, na której jest prezentowane i w ten sposób umożliwia konsumentom identyfikację towaru jednego przedsiębiorcy (wydawnictwa) od towarów innych przedsiębiorców, tj. spełnia główną funkcję znaku towarowego” (skarga, s. 98).

W ocenie inicjatorki postępowania, przesłanki rejestracji tytułu prasowego zostały tak uregulowane, że ich spełnienie jest równoznaczne z posiadaniem przez dany tytuł charakteru odróżniającego, zatem dokonanie rejestracji powinno przesądzać o dopuszczalności przyznania prawa ochronnego tytułowi, jako znakowi towarowemu (skarga, s. 42-43). Co więcej, wieloletnie wydawanie zatytułowanego

w określony sposób czasopisma oraz reklamowanie go, prowadzące do wzrostu popularności wśród konsumentów, pozwala uznać, że poddany analizie tytuł prasowy nabył wtórną zdolność odróżniającą, a tym samym spełnione są warunki poddania go ochronie należnej znakom towarowym (skarga, s. 97-98).

Dalsze uwagi należy poprzedzić wskazaniem, że w żadnym akcie normatywnym nie została ujęta wprost definicja legalna tytułu prasowego (szerzej na ten temat zob. K. Drozdowicz, *Ochrona tytułu prasowego w myśl przepisów prawa autorskiego*, „Monitor Prawniczy” 2013, nr 8; por. także rozważania J. Sobczaka, *Prawo prasowe. Komentarz*, LEX/el. 2008, nr 37585). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15 grudnia 2010 r., sygn. akt III KK 250/10: „Zakresem pojęcia tytułu prasowego obejmuje się określenie dziennika lub czasopisma jako jednostki wydawniczej, a także nazwę własną dziennika lub czasopisma, którego jest oznacznikiem”. Z uwagi na kierunek prowadzonych rozważań, warto przytoczyć także te ustalenia podjęte we wspomnianym orzeczeniu przez Sąd Najwyższy, które odnoszą się do specyfiki postępowania i skutku prawnego zarejestrowania tytułu prasowego. Jak wyjaśnił wspomniany sąd: „Celem rejestracji tytułu prasowego jest m.in. zapobieżenie istnieniu na rynku prasowym pism o identycznych tytułach. Postępowanie rejestracyjne ma charakter formalny, a rola sądu rejestrowego jest w tym postępowaniu ograniczona. Postępowanie to nie przesądza o prawie do tytułu prasowego, jego źródła. Jak to wielokrotnie podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w tym postępowaniu nie bada się praw do tytułu tego, czy nie wkracza on w sferę cudzych praw podmiotowych (por. postanowienia z dnia 1 grudnia 1997 r., III CKN 443/97, OSNC 1998, z. 5, poz. 88; z dnia 18 sierpnia 1999 r., I CKN 502/99, OSNC 2000 z. 3, poz. 50; z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 540/00, OSNC 2003, z. 2, poz. 29; z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1040/00, OSNC 2003, z. 7-8, poz. 111). Instytucja rejestracji nie chroni skutecznie i w pełnym zakresie nazwy tytułu prasowego. Wynikające stąd uprawnienia mają charakter formalny, o ich istnieniu decyduje nie stosunek prawny, lecz wyłącznie fakt dokonania rejestracji, stanowiący podstawę i przyczynę przyznania konkretnemu podmiotowi sfery możliwości określonego postępowania. Zważywszy na ten formalny charakter postępowania rejestracyjnego tytułu prasowego, pozostaje ono bez znaczenia na ocenę bezprawności działania w odniesieniu do jego nazwy, w sytuacji gdy wkracza ona w prawa podmiotowe do firmy osoby trzeciej. Sam fakt rejestracji nie rozstrzyga zatem o braku kolizji z innymi prawami podmiotowymi osób trzecich, a co za tym idzie – nie przesądza zgodności z prawem określonego zachowania. W sytuacji

zatem, gdy tytuł czasopisma wkracza w sferę dóbr osobistych innej osoby, jak i gdy określone działanie zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy, pokrzywdzony może realizować swe uprawnienie cywilnoprawne, poszukiwać ochrony na drodze procesu cywilnego. Liberalne postępowanie rejestracyjne tytułów prasowych, mające tylko charakter formalnej czynności, nie oznacza, że tą drogą prawnie aprobowane i dopuszczalne jest wkroczenie w sferę cudzych praw podmiotowych, naruszenie cudzych dóbr osobistych czy też działanie noszące cechy nieuczciwej konkurencji, zagrażające lub naruszające interes innego przedsiębiorcy, dokonana zaś rejestracja konwaliduje te działania (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 listopada 2004 r., I ACa 560/04, LEX nr 147147; OSA 2006, nr 7, poz. 25). [...] W praktyce polskiego systemu prawnego tytuł prasowy jest przedmiotem obrotu, gdyż nie jest firmą w rozumieniu art. 43² § 1 k.c., lecz bardzo swoistym produktem firmy, czasami zresztą jedynym produktem wydawcy. Warto zauważyć, że tytuł prasowy może pełnić rozmaite funkcje, będąc *sui generis* marką, spełniając rolę oznaczania i wyróżniania towaru. Jego zadaniem jest identyfikacja i indywidualizacja. Pełni on także funkcję komunikacyjną. Tytuł jest także najczęściej składnikiem szaty graficznej gazety, spełniając wraz z nią rolę czynnika wyodrębniającego dziennik bądź czasopismo spośród innych. Tytuł może być chroniony jako utwór w rozumieniu prawa autorskiego, lecz także jako znak towarowy. Prawo do tytułu prasowego może być także naruszane czynem nieuczciwej konkurencji (zob. G. Tylec: *Ochrona tytułu utworu w prawie polskim*, Warszawa 2006, szczególnie s. 14-25 i 45-46). Ochrona przyznawana przepisami prawa prasowego ma szczególne znaczenie i celem jej jest zabezpieczenie interesów odbiorcy" (*ibidem*). Również sądy administracyjne kilkakrotnie odnosiły się do problematyki ochrony tytułu prasowego w kontekście prawa własności przemysłowej. W zbior tych wypowiedzi wpisują się także orzeczenia wydane wobec skarżącej, w których zauważono m.in., że fakt rejestracji oznaczenia jako tytułu prasowego jest bez znaczenia w postępowaniu o udzielenie prawa ochronnego, albowiem inne są przestanki rejestracji danego oznaczenia jako tytułu prasowego, a inne jako znaku towarowego. Tytuł prasowy, w przeciwieństwie do znaku towarowego, nie musi posiadać dostatecznych znamion odróżniających w rozumieniu prawa własności przemysłowej, lecz jedynie różnić się od tytułów prasowych istniejących już na rynku wydawniczym (zob. wyrok WSA w Warszawie z 16 lutego 2010 r., sygn. akt VI SA/Wa 1862/09, utrzymany przez wyrok NSA z 25 maja 2011 r., sygn. akt II GSK 615/10 oraz – leżący u podstaw wystąpienia ze

skargą konstytucyjną – wyrok WSA w W z lutego 2018 r., sygn. akt
, utrzymany przez wyrok NSA z grudnia 2018 r., sygn. akt
).

Tytuły prasowe stanowią jedną ze swoistych kategorii (wśród innych, dających się wyodrębnić, jak np. slogany reklamowe, adresy domen internetowych) znaków, które mogą uzyskać ochronę przez zgłoszenie do UPRP. Jednak niezależnie od ich specyfiki, oznaczeniom zarejestrowanym uprzednio jako tytuły prasowe stawia się takie same wymogi, jak innym znakom zgłaszanym do UPRP. Rację ma więc skarżąca, która odnotowuje, iż rejestracja oznaczenia jako tytułu prasowego nie skutkuje automatycznie jego rejestracją w charakterze znaku towarowego. W piśmiennictwie wskazuje się, że ochrona tytułów prasowych może podlegać co najmniej pięciu reżimom prawnym: prawu cywilnemu, prawu prasowemu, prawu autorskiemu, prawu o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz prawu własności przemysłowej (K. Drozdowicz, *Ochrona tytułu...*; I.B. Nestoruk, *Tytuł jako szczególne oznaczenie – wybrane aspekty ochrony prawnej*, „*Studia Prawa Prywatnego*” 2012, nr 3). Zainteresowani mogą sięgać po różne narzędzia prawne, wybierając te, które wydają się dla nich w konkretnej sytuacji najbardziej odpowiednie. Nie wyklucza tego również zaskarżone w niniejszej sprawie prawo własności przemysłowej, które w art. 1 ust. 2 wyraża w odniesieniu do dóbr wliczonych w ust. 1 pkt 1 tego artykułu (tj. wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych) zasadę kumulatywnej ochrony, wynikającej z przepisów komentowanej ustawy i przewidzianej jednocześnie w innych aktach prawnych. Ochrona przewidziana przez każdą z tych ustaw (w tym przywołane przez skarżącą prawo prasowe i kodeks cywilny) ma charakter autonomiczny, co oznacza, że dla uzyskania ochrony kumulatywnej określone dobro niematerialne (znak towarowy) musi spełniać jednocześnie przesłanki ochrony przewidziane w każdej z ustaw (szerzej na temat zasady kumulatywnej ochrony zob. m.in. J. Szczotka, *komentarz do art. 1 [w:] Prawo własności przemysłowej*, T. Demendecki, A. Niewęglowski, J. Sitko, J. Szczotka, G. Tylec, LEX/el. 2015, nr 473453; P. Kostański, G. Jyż, *komentarz do art. 1 [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. J. Sieńczyło-Chlabcz, Warszawa 2020, Legalis, pkt 11-16).

W ocenie Sejmu żadna norma konstytucyjna nie wyłącza przyznania przez ustawodawcę alternatywnych – a przy tym zróżnicowanych pod względem wymaganych przesłanek – roszczeń, dających możliwość kumulacji, albo wyboru

adekwatnych do okoliczności instrumentów prawnej ochrony tytułu prasowego. Rozwiązanie sugerowane przez skarżącą (poza tym, że jego urzeczywistnienie wymagałoby zmiany warunków i trybu rejestrowania tytułu prasowego) może być postrzegane co najwyżej jako wniosek *de lege ferenda*. Tymczasem w zakresie postępowania związanego z rozpoznawaniem skargi konstytucyjnej nie mieści się analiza postulatów zgłaszanych pod adresem kwestionowanego aktu normatywnego. Ocena Trybunału Konstytucyjnego odnosi się bowiem do przepisów prawnych obowiązujących w chwili wydawania orzeczenia (ewentualnie już derogowanych), zaś sugestie i wnioski o poddanie ich nowelizacji powinny być kierowane pod adresem organów dysponujących stosownymi kompetencjami prawotwórczymi (zob. m.in. wyroki TK z: 12 lipca 2012 r., sygn. akt SK 31/10; 7 maja 2013 r., sygn. akt SK 11/11 oraz postanowienia TK z: 13 stycznia 2015 r., sygn. akt SK 17/13; 8 lipca 2015 r., sygn. akt SK 4/14). W tym kontekście warto przypomnieć, że zadaniem Trybunału nie jest orzekanie o celowości i zasadności przyjętych przez parlament rozwiązań prawnych. Wybór wartości determinujących określone rozwiązanie legislacyjne należy do ustawodawcy i zasadniczo Trybunał Konstytucyjny opowiada się za swobodą tego podmiotu w określeniu hierarchii celów i w preferowaniu danych wartości czy środków służących ich realizacji. Granice swobody tego wyboru określają zasady i przepisy konstytucyjne, Trybunał może zaś badać, czy stanowiąc prawo, ustawodawca przestrzegał tych zasad i przepisów (zob. m.in. wyrok pełnego składu TK z 20 lutego 2002 r., sygn. akt K 39/00).

Niezależnie od powyższego, zważywszy przepisy konstytucyjne wskazane przez skarżącą jako punkt odniesienia dla oceny analizowanego kompleksu przepisów prawa własności przemysłowej, prawa prasowego oraz kodeksu cywilnego, należy odnotować, że czynienie ich wzorcami kontroli w postępowaniu wszczętym skargą konstytucyjną może nasuwać pewne wątpliwości. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w kwestii traktowania art. 14 oraz art. 20 Konstytucji jako samoistnych źródeł praw podmiotowych jednostki nie jest bowiem jednolite (zob. m.in. wyroki TK z: 13 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 10/03; 14 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 21/03; 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05; 29 września 2008 r., sygn. akt SK 52/05; 19 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 35/08; 17 listopada 2010 r., sygn. akt SK 23/07; 14 grudnia 2011 r., sygn. akt SK 42/09), konsekwentnie natomiast wyklucza taką właściwość art. 7 (zob. m.in. wyrok TK z 29 kwietnia 2020 r., sygn. akt SK 24/19; postanowienia TK z: 19 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 12/05; 27 października 2015 r., sygn. akt SK 2/14) oraz art. 32 Konstytucji (zob. m.in.

– bazujące na ustaleniach podjętych przez pełny skład TK w postanowieniu z 24 października 2001 r., sygn. SK 10/01 – wyroki TK z: 6 grudnia 2016 r., sygn. akt SK 7/15; 21 czerwca 2017 r., sygn. akt SK 35/15; 5 grudnia 2018 r., sygn. akt SK 6/17; 11 grudnia 2018 r., sygn. akt SK 25/16).

Podsumowując, Sejm wyraża przekonanie, że zarzut dotyczący niekonstytucyjności art. 130 w związku z art. 120 ust. 2 p.w.p. w związku z art. 2 p.p. w związku z art. 24 k.c. w istocie stanowi postulat zmiany ustawowych przesłanek przyznania prawa ochronnego na znak towarowy będący jednocześnie tytułem prasowym. Ponieważ ocena wniosków *de lege ferenda* wykracza poza kontrolę hierarchicznej zgodności norm, sprawowaną przez Trybunał Konstytucyjny, w omawianym zakresie należy wnieść o **umorzenie** postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

8. Względy analogiczne do omówionych w poprzednim punkcie stanowiska należy wziąć pod uwagę przy ocenie dopuszczalności kontroli zgodności z Konstytucją art. 130 w związku z art. 2 p.w.p. oraz art. 3, art. 10 i art. 18 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1930; dalej: ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, albo u.z.n.k.). Już na wstępie trzeba odnotować, że i w tym wypadku ujęcie przedmiotu kontroli wydaje się wadliwe, bowiem w sprawie zakończonej wyrokiem NSA z grudnia 2018 r. (sygn. akt), który poprzedzał wystąpienie przez skarżącą do Trybunału Konstytucyjnego i został przez nią wskazany jako ostateczne rozstrzygnięcie o jej prawach oraz wolnościach, przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie były stosowane. Ponadto, pomimo związkowego ujęcia przedmiotu kontroli, nie budzi wątpliwości, że prawo własności przemysłowej oraz ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wyrażają odrębne zespoły norm prawnych, zaś żaden z przywołanych artykułów u.z.n.k. nie determinował treści decyzji UPRP lub wyroków sądów administracyjnych wydanych w sprawie, której przedmiotem była odmowa udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy. Dostrzegł to skądinąd również Naczelny Sąd Administracyjny, który w odpowiedzi na sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 10 u.z.n.k. (przez jego błędną wykładnię przez WSA w W i uznanie, że wyroki sądów powszechnych opierające się o u.z.n.k. nie mogą stanowić dowodów na nabycie przez zgłaszany znak wtórnej zdolności odróżniającej) stwierdził m.in., że jest on nieusprawiedliwiony, bowiem przepis ten,

pominięty w uzasadnieniu skarżonego wyroku, w zasadzie nie był w nim analizowany.

W wystąpieniu do Trybunału Konstytucyjnego skarżąca podniosła, że w sytuacji, w której spotkała się z odmową zarejestrowania znaku towarowego [REDAKTOWANE], zmuszona jest oprzeć ochronę swojego oznaczenia na przepisach ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (art. 3 u.z.n.k., który pełni funkcję klauzuli generalnej i ustanawia czyn nieuczciwej konkurencji w postaci naśladownictwa towarów innego przedsiębiorcy, oraz art. 10 u.z.n.k., który ustanawia czyn nieuczciwej konkurencji w postaci wprowadzającego w błąd oznaczania towarów). Tymczasem, jak zauważyła, „Art. 2 p.w.p. wyraźnie rozdziela te dwie dziedziny prawa, tj. ochronę konkurencji oraz ochronę własności przemysłowej [...] Prawo ochronne na znak przemysłowy ma [...] charakter *erga omnes*, stanowi przykład dopuszczalnego przez prawo monopolu i najlepszą ochronę dla oznaczenia towarów, które to oznaczenia mają w sposób oczywisty ogromne znaczenie z punktu widzenia każdego przedsiębiorcy. Odrębną funkcję spełniają przepisy u.z.n.k., mające na celu egzekwowanie zasad uczciwej konkurencji w konkretnych przypadkach” (skarga, s. 81-82). Na tym tle należy uznać, że inicjatorka postępowania domaga się takiego ukształtowania systemu prawnego, by gwarantował jej ochronę znaku towarowego w reżimie prawa własności przemysłowej. W konieczności odwołania się do zasad zwalczania nieuczciwej konkurencji upatruje ona dowodu na to, że art. 130 p.w.p. nie wypełnia swojej funkcji, czyli w praktyce nie jest podstawą przyznania ochrony znakom towarowym.

Zarysowany powyżej kierunek rozważań skarżącej wskazuje na to, że w odniesieniu do art. 130 w związku z art. 2 p.w.p. oraz art. 3, art. 10 i art. 18 u.z.n.k. sformułowała ona nie tyle argumenty wskazujące na ich niekonstytucyjność, co wnioski *de lege ferenda*. W skardze konstytucyjnej nie wykazano natomiast, że system ochrony znaków towarowych uregulowany w prawie własności przemysłowej jest jedynym, który mieściłby się w konstytucyjnym standardzie ochrony własności i praw majątkowych skarżącej. Nie postawiono również tezy, że treść normatywna art. 130 p.w.p. w związku z art. 2 p.w.p. pozbawia, z powodu swej wadliwej konstrukcji, jakiegokolwiek ochrony prawnej znaki towarowe określonego rodzaju. Tymczasem, jak już wyżej była mowa, na gruncie prawa własności przemysłowej zastosowanie znajduje zasada kumulatywnej ochrony, zaś sygnalizowana wielość reżimów ustawowych stwarza szerokie możliwości podjęcia także autonomicznej, dostosowanej do kontekstu każdego przypadku ochrony prawnej znaku słownego, co

stanowi – w ocenie Sejmu – wystarczające z konstytucyjnego punktu widzenia zabezpieczenie interesów jego użytkownika.

Przy tej okazji warto zauważyć, że w piśmiennictwie wskazać można wypowiedzi autorów, którzy potwierdzają istnienie odmienności metody regulacji, tj. odmienności między istniejącym w u.z.n.k. reżimem deliktowym (niezakładającym naruszenia bezwzględnego i wyłącznego prawa podmiotowego) a reżimem prawa wyłącznego i bezwzględnego, w wątpliwość podają tezę o odmienności celu ochrony realizowanego na gruncie omawianych dwóch ustaw. Jak zauważył Ł. Żelechowski: „Celem ochrony ustanowionej w ZNKU jest ochrona wymienionych w art. 1 ZNKU interesów przedsiębiorcy, klienta oraz interesu publicznego w imię zachowania niezafałszowanej konkurencji. Nie są zupełnie odmienne cele prawa znaków towarowych, które koncentruje się oczywiście na konstrukcji prawa ochronnego na znak towarowy istniejącej dla realizacji interesu podmiotu uprawnionego do znaku, ale uwzględnia jednak cel, jakim jest zapewnienie niezakłóconej konkurencji. Założenie, że prawo ochronne na znak towarowy przyznając normatywnie określoną sferę wyłączności o stosunkowo stabilnych granicach realizujących mechanizm przyporządkowania dobra (znaku towarowego) ukierunkowane jest jedynie na ochronę indywidualnego interesu uprawnionego, jest współcześnie nietrafne. Konstrukcja prawa podmiotowego do zarejestrowanego znaku towarowego, tak jak każdego prawa wyłącznego i bezwzględnego służącego przyporządkowaniu dobra, skupia się oczywiście w szczególny sposób na możliwie precyzyjnym wytyczeniu sfery, w której realizowany jest indywidualny interes uprawnionego. Nie oznacza to jednak, że normy regulujące prawa wyłączne abstrahują od potrzeby uwzględniania innych interesów. Dla prawa znaków towarowych nie jest obojętna konieczność uwzględniania obok interesu uprawnionego wyrażającego się z zapewnieniu sobie jak największej sfery wyłączności, także interesów innych przedsiębiorców. Nie tylko kształt zakresu prawa do znaków towarowych stanowi wyraz dokonanego przez prawodawcę ważenia wymienionych interesów, ale konieczność ich uwzględnienia powinna przyświecać w toku wykładni i stosowania przepisów prawa znaków towarowych, czemu także zresztą wielokrotnie dał wyraz Trybunał [TSUE – uwaga własna] różnorodnie definiując interes publiczny leżący u podstaw poszczególnych przeszkód bezwzględnych” (Ł. Żelechowski, *Ochrona oznaczeń odróżniających w prawie zwalczania nieuczciwej konkurencji. Zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2019, Legalis, rozdział X § 1 pkt II). W kontekście postulatów skarżącej warto zaznaczyć za cytowanym wyżej autorem, że to okoliczności faktyczne decydują

o tym, czy relacja obydwu reżimów ochrony przybierze postać kumulacji (równoległej ochrony znaków towarowych na podstawie obydwu ustaw, co może dotyczyć jedynie znaków zarejestrowanych), czy kolizji (np. w sytuacji, gdy jednemu podmiotowi przysługuje istniejące w mocy prawo ochronne na znak towarowy, drugi podmiot zaś przeciwstawia temu prawu na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji ochronę własnego interesu wynikającego z wcześniejszego używania podobnego lub identycznego niezarejestrowanego znaku towarowego lub oznaczenia przedsiębiorstwa) (*ibidem*). W świetle powyższego, zarzuty skarżącej można postrzegać jako krytyczną ocenę przesłanek warunkujących przyznanie ochrony używanemu przez nią znakowi towarowemu przez prawo własności przemysłowej, którego gwarancje postrzega jako korzystniejsze, niż wynikające z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, na gruncie której zmuszona była dochodzić swoich roszczeń. Ocena ta nie odwołuje się jednak do konstytucyjnej argumentacji, lecz stanowi wyraz preferencji inicjatorce postępowania, i jako postulat *de lege ferenda* nie może być poddana trybunalskiej weryfikacji (o czym szerzej mowa w poprzednim punkcie stanowiska).

Z przedstawionych względów Sejm wnosi o **umorzenie** postępowania w zakresie kontroli konstytucyjności art. 130 w związku z art. 2 p.w.p. oraz art. 3, art. 10 i art. 18 u.z.n.k., na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

9. Innego rodzaju, od omówionych wyżej, uchybienia skargi konstytucyjnej przemawiają za umorzeniem postępowania odnoszącego się do kontroli art. 130 p.w.p. w części obejmującej zwrot „jeżeli przed datą zgłoszenia znaku towarowego w Urzędzie Patentowym znak ten nabrał, w następstwie jego używania, charakteru odróżniającego” oraz art. 120 ust. 1 w związku z art. 120 ust. 2 w związku z art. 129 1 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 130 w związku z art. 138 ust. 1 w związku z art. 156 p.w.p. w zakresie, w jakim „ze wskazanych przepisów [...] wynika definicja znaku towarowego charakteryzującego się wtórną zdolnością odróżniającą, zastosowana w szczególności w postępowaniu będącym podstawą niniejszej skargi konstytucyjnej”. Wymienionym powyżej jako przedmiot kontroli przepisom prawa własności przemysłowej została zarzucona niezgodność z tymi samymi wzorcami kontroli, tj.: art. 7 (zasadą legalizmu), art. 20 (zasadą społecznej gospodarki rynkowej i wolności gospodarczej), art. 21 ust. 1 (zasadą ochrony własności), art. 32 ust. 1 (zasadą równości wobec prawa), art. 64 ust. 1 (zasadą ochrony własności), ust. 2 (zasadą równej ochrony własności) oraz ust. 3 (zasadą ograniczania ochrony

własności tylko w drodze ustawy) Konstytucji. W tym wypadku nie chodzi jednak o kwestię dopuszczalności traktowania części spośród wyliczonych przepisów konstytucyjnych jako punktu odniesienia w toku hierarchicznej zgodności norm realizowanej w trybie skargi konstytucyjnej (choć aktualność w tym względzie zachowują wcześniejsze uwagi, zob. pkt III.7 stanowiska). Zasadnicze wątpliwości nasuwają bowiem nie wzorce kontroli, lecz sformułowane na ich tle zarzuty. Przed ich szczegółową analizą należy odnotować, że niezależnie od wielości i różnorodności przywołanych przepisów Konstytucji, istota wywodów mających uzasadniać niekonstytucyjność wskazanych przepisów koncentruje się wokół jednego zagadnienia – niejednoznaczności przesłanek pozwalających stwierdzić, że dany znak towarowy charakteryzuje się wtórną zdolnością odróżniającą. Siłą rzeczy wymaga to uwzględnienia w toku dalszych wywodów zasady określoności regulacji prawnych, wywodzonej z art. 2 Konstytucji (na co pozwala znajdująca zastosowanie w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym zasada *falsa demonstratio non nocet*). Naruszenie pozostałych wzorców kontroli ujęte jest bowiem przez skarżącą jako skutek niedostatecznej precyzji kwestionowanych przepisów prawa własności przemysłowej.

W uzasadnieniu wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego wskazano, że: „przez 15 lat, które minęły od zgłoszenia znaku towarowego [REDAKTOWANE] Skarżąca odwoływała się od każdej niekorzystnej decyzji oraz wyroku, wykazując ich nieprawidłowość, w wyniku czego Sądy wydawały korzystne dla niej orzeczenia, które jednak nie poskutkowały w praktyce przyznaniem jej przysługującego jej prawa. Uzasadnienia sprzecznych ze sobą decyzji oraz wyroków – zależnie: korzystnych lub niekorzystnych z punktu widzenia Skarżącej – pozostają ze sobą w sprzeczności i nie pozwalają Skarżącej ani podmiotom w podobnej do niej sytuacji w wystarczającym stopniu zrozumieć sytuacji prawnej, w której się znajdują. Ten niedopuszczalny z punktu widzenia odpowiednio funkcjonującego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP), naruszający zasadę legalizmu i praworządności (art. 7 Konstytucji RP), ale także zasadę ochrony własności i w konsekwencji zasadę równości tej ochrony (art. 20, 21 oraz art. 64 Konstytucji RP) stan rzeczy można prześledzić, wskazując kolejne sprzeczności w przebiegu postępowania rozpoczętego wnioskiem Skarżącej z dnia marca 2003 roku, a zakończonych wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia grudnia 2018 r. (sygn. akt [REDAKTOWANE])” (skarga, s. 46).

Uściślając zarzut dotyczący braku dostatecznej precyzji przepisów prawnych, skarżąca wskazała, iż: „główny przepis dotyczący znaku towarowego jest na tyle niesprecyzowany, że według części piśmiennictwa można na jego podstawie uzasadnić tezę, że żeby znak towarowy uzyskał charakter odróżniający musi w świadomości konsumentów nie tyle kojarzyć się z tym, że jest oznaczeniem danego produktu, który pochodzi w związku z tym z jednego źródła, tj. od jednego przedsiębiorcy – co stanowi wyraz modelowej definicji znaku towarowego, ale ponadto wnioskujący musi wykazać, że konsumenci kojarzą dane oznaczenie z danym przedsiębiorcą, wskazując nazwę tego przedsiębiorcy, niestanowiącą przecież elementu zgłaszanego znaku, a często stanowiącą zupełnie oddzielny znak towarowy” (skarga, s. 63, zob. także s. 67).

Ponieważ własność intelektualna jest jedną z form własności, to zagwarantowanie jej ochrony jest konstytucyjną powinnością państwa. Do Trybunału Konstytucyjnego należy kontrola działań podejmowanych w tej sferze. Jak twierdzi skarżąca: „Na podstawowym poziomie kontrola powinna [...] dotyczyć samej treści art. 120 p.w.p. oraz art. 130 p.w.p. [...] tj. działań prawodawczych – w szczególności spójności definicji znaku towarowego z art. 120 p.w.p., a także kontroli czy treść art. 130 p.w.p. faktycznie w wystarczającym stopniu konkretyzuje treść własności oraz czy określa środki ochrony tej własności w wystarczającym stopniu, a co za tym idzie, czy da się z art. 130 p.w.p. bez wątpliwości wyinterpretować przesłanki uzyskania przez znak towarowy charakteru wtórnej zdolności odróżniającej” (skarga, s. 66).

W przekonaniu skarżącej: „Wskazanie w art. 130 p.w.p. dokładnych przesłanek uzyskania wtórnej zdolności odróżniającej jak również usystematyzowanie w choćby najmniejszym stopniu postępowania dowodowego w sprawie stwierdzenia wskazanej zdolności w szerszym zakresie niż tylko prostego odesłania do przepisów k.p.a. (art. 252 p.w.p.) uregulowałoby sytuację prawną wielu podmiotów, w tym wydawców gazet, i jednocześnie spowodowałoby, iż stan prawny zacząłby w pełni odpowiadać regułom ustanowionym na poziomie konstytucyjnym” (skarga, s. 79).

W uzasadnieniu pisma wszczynającego postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym stwierdzono, że: „art. 130 p.w.p. posługuje się wyłącznie niedookreślonymi sformułowaniami, takimi jak: «w wyniku używania» czy «w zwykłych warunkach obrotu» [...] tak daleko idące niesprecyzowanie treści art. 130 p.w.p. powoduje między innymi sytuację, w której doktryna wykształciła

pogląd, iż «opisany skutek [uzyskanie zdolności odróżniającej – przypis autora skargi], co do zasady, jest efektem długotrwałego używania danego oznaczenia w obrocie gospodarczym [...]», jednak kwestia dokładnego znaczenia sformułowania «długotrwałość używania», a także wyznaczenia granicy, po której można stwierdzić, że kupujący – jak duża grupa kupujących? – uznają już dane oznaczenie za określające pochodzenie towaru, pozostaje całkowicie w gestii UPRP» (skarga, s. 79-80).

Odnosząc się do tych uwag należy przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wyjaśniał znaczenie konstytucyjnej zasady określoności regulacji prawnych, wywodzonej z zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji. Zasada określoności regulacji prawnych wymaga, aby przepisy prawne były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny. Jak stwierdził w wyroku z 7 listopada 2006 r., sygn. akt SK 42/05, uwzględniającym wcześniejszy dorobek orzeczniczy: „Każdy przepis prawny winien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego – dopiero spełnienie tego warunku podstawowego pozwala na jego ocenę w aspekcie pozostałych kryteriów. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie”. Jednak Trybunał Konstytucyjny podkreśla w swoim orzecznictwie również to, że: „[p]ozbawienie mocy obowiązującej określonego przepisu z powodu jego niejasności winno być traktowane jako środek ostateczny, stosowany dopiero wtedy, gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu, w szczególności przez jego interpretację w orzecznictwie sądowym, okażą się niewystarczające. Z reguły niejasność przepisu powodująca jego niekonstytucyjność musi mieć charakter «kwalifikowany», przez wystąpienie określonych dodatkowych okoliczności z nią związanych, które nie mają miejsca w każdym przypadku wątpliwości co do rozumienia określonego przepisu. Dlatego tylko daleko idące, istotne rozbieżności interpretacyjne albo już występujące w praktyce, albo – jak to ma miejsce w przypadku kontroli prewencyjnej – takie, których z bardzo wysokim prawdopodobieństwem można się spodziewać w przyszłości, mogą być podstawą stwierdzenia niezgodności z Konstytucją określonego przepisu prawa. Ponadto skutki tych rozbieżności muszą być istotne dla

adresatów i wynikać z niejednolitego stosowania lub niepewności co do sposobu stosowania. Dotykać one winny prawnie chronionych interesów adresatów norm prawnych i występować w pewnym nasileniu” (wyrok TK z 18 listopada 2014 r., sygn. akt K 23/12, podobnie m.in. w wyrokach TK z: 3 grudnia 2002 r., sygn. akt P 13/02; 7 listopada 2006 r., sygn. akt SK 42/05; 13 listopada 2018 r., sygn. akt SK 17/17).

Wziąwszy powyższe pod uwagę, wymaga podkreślenia, że skarżąca nie wypowiada się w sposób jasny i bezpośredni co do sprzeczności towarzyszących wykładni kwestionowanych przepisów p.w.p. Nie wspomina o ukształtowaniu się konkurencyjnych względem siebie linii orzeczniczych sądów ani krytycznych względem tego orzecznictwa poglądach przedstawicieli nauki prawa. Ze stwierdzeniem tym nie koliduje wskazana w skardze konstytucyjnej w ślad za doktryną wątpliwość interpretacyjna odnosząca się do – obecnie już zdezaktualizowanego, wskutek nowelizacji dokonanej mocą ustawy z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej (Dz. U. poz. 1615) – zagadnienia, czy powstanie wtórnej zdolności odróżniającej po dacie zgłoszenia znaku towarowego do rejestracji, lecz przed rozpatrzeniem wniosku o jego rejestrację, sanuje przeszkodę jego rejestracji, czy też wtórna zdolność odróżniająca musi powstać przed datą zgłoszenia znaku. Rozważania teoretycznoprawne, nawet jeśli prowadzą do wykrywania się w piśmiennictwie przeciwstawnych stanowisk, nie stanowią samoistnej ani wystarczającej przesłanki pozwalającej stwierdzić naruszenie bezpieczeństwa prawnego adresatów przepisów poddanych interpretacji. Z tej perspektywy kluczowe jest natomiast to, że skarżąca nie wymieniła ani jednego orzeczenia, w którym sąd przychyliłaby się do uznania, iż określenie „w szczególności” (występujące w pierwotnym brzmieniu art. 130 p.w.p.) może być uważane za dozwolenie ustawodawcy na przesuwanie daty stanowiącej podstawę oceny zdolności odróżniającej (np. do daty rejestracji). Z kolei w Centralnej Bazie Orzecznictwa Sądów Administracyjnych odnaleźć można orzeczenie potwierdzające, iż już w 2006 r. sądy uznawały, że „w świetle utrwalonych poglądów doktryny uzyskanie charakteru odróżniającego w następstwie używania musi mieć miejsce przed złożeniem zgłoszenia znaku towarowego” (wyrok WSA w Warszawie z 31 października 2006 r., sygn. akt VI SA/Wa 1420/06). Brak rozbieżności w wykładni sądowej art. 130 p.w.p. w pierwotnym brzmieniu potwierdził również sąd, który w wyroku rozstrzygającym sprawę skarżącą wskazał: „Jak już zaznaczono wyżej istnieje bogate orzecznictwo NSA co do przesłanek nabycia wtórnej zdolności

odróżniającej przez używanie znaku towarowego, a przede wszystkim funkcjonuje jednolite stanowisko co do czasu nabrania charakteru odróżniającego znaku towarowego w następstwie jego używania. Przepis art. 130 PrWIPrzem zarówno w brzmieniu przed nowelizacją z 11 września 2015 r., jak i po nowelizacji nie przewidywał nabycia charakteru odróżniającego w następstwie jego używania po dacie zgłoszenia znaku towarowego w Urzędzie Patentowym” (wyrok NSA z grudnia 2018 r., sygn. akt).

Zamiast dążyć do wykazania, że w obrocie prawnym, w tym przede wszystkim w orzecznictwie sądowym, mają miejsce istotne rozbieżności interpretacyjne względem kwestionowanych przepisów, inicjatorka postępowania wielokrotnie a przy tym ogólnikowo akcentuje wystąpienie: „wewnętrznie sprzecznych decyzji UPRP oraz sprzecznych z nimi wyroków Sądów” (skarga, s. 81), „daleko idącej wzajemnej sprzeczności decyzji UPRP oraz wyroków Sądów” (skarga, s. 87), „wewnętrznej sprzeczności w postępowaniu” (skarga, s. 96), „niezgodności między decyzjami UPRP oraz wyrokami Sądów, a także sprzeczności między wyrokami Sądów różnych instancji, czy nawet tych samych instancji, ale innych składów sędziowskich” (skarga, s. 103). Wprawdzie w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej można odnaleźć przykładowe – chociaż czasami pozorne – rozbieżności w wypowiedziach UPRP oraz sądów administracyjnych różnych instancji. Są to jednak stanowiska organów orzekających tylko w sprawie, której ostateczne rozstrzygnięcie poprzedzało wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego. Zarzucana sądom niekonsekwencja w odczytywaniu przesłanek oraz środków dowodowych determinujących stwierdzenie nabycia wtórnej zdolności różnicującej przez znak towarowy nie została przez skarżącą skutecznie wykazana. Próba jej zilustrowania wyrwanymi z kontekstu fragmentami wypowiedzi sądów nie jest z tego punktu widzenia wystarczająca. W szczególności zanegować trzeba wartość argumentacyjną licznych cytatów z kwestionujących decyzję UPRP wypowiedzi WSA w W , ujętych w wyroku z sierpnia 2015 r., sygn. akt , który został oceniony w toku instancyjnej kontroli jako nietrafny i uchylony przez NSA wyrokiem z października 2017 r., sygn. akt . Rozbieżność ocen prawnych dokonywanych w instancyjnym toku kontroli nie jest zjawiskiem, które *per se* mogłoby dowodzić niejednoznaczności przepisów. Owa rozbieżność może wszak mieć swoje źródło np. w błędnie dokonanej przez sąd pierwszej instancji wykładni. Zaproponowany przez skarżącą sposób prowadzenia rozważań (obfitujących we fragmentaryczne cytowania wypowiedzi zaczerpnięte z uchylonych następnie

wyroków sądowych) musi być uznany za wadliwy i uniemożliwiający uczestnikom postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym odniesienie się do podnoszonego problemu niejasności przepisów, mającej finalnie powodować ich niekonstytucyjność. Rolą Sejmu nie jest wyręczenie skarżącej i kwerenda orzecznictwa sądów administracyjnych w celu odnalezienia w nim niekonsekwencji oraz zrekonstruowania ewentualnych obszarów niejednolitej interpretacji art. 130 p.w.p.

W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej podjęte zostały pewne szczegółowe kwestie związane ze stosowaniem przez UPRP oraz sądy administracyjne analizowanych przepisów prawa własności przemysłowej (w sprawie o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy ██████████). Z przytoczonych wyżej względów (niereprezentatywności cytowanych stwierdzeń dla orzecznictwa *in toto*), nie mogą one dowodzić występowania rozłamu w orzecznictwie. Zastrzeżenie to należy odnieść również do tych uwag inicjatorce postępowania, które koncentrują się wokół pytania: „czy używanie oznaczeń podobnych przez więcej niż jednego przedsiębiorcę wpływa na zdolność odróżniającą” (skarga, s. 88-89). Po pierwsze, rozważania uwzględniają wyłącznie jeden wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego (wyrok WSA w W ██████████ z kwietnia 2010 r., sygn. akt ██████████) i jeden – wydany wskutek rozpatrzenia wniesionej na ten wyrok skargi kasacyjnej – wyrok NSA (z listopada 2011 r., sygn. akt ██████████; mylnie oznaczony w skardze jako wyrok o sygn. akt ██████████) oraz jedną decyzję UPRP (z października 2013 r., nr ██████████, skarga, s. 90-92). Po drugie, skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że chociaż NSA nie uznał używania danego oznaczenia przez kilka podmiotów za przeszkodę w uzyskaniu wtórnej zdolności odróżniającej, to jednak nie stwierdził, że wspomniana okoliczność jest nieistotna dla przebiegu i wyniku postępowania dowodowego. Co więcej, przekonanie sądu, iż: „podstawową przesłanką nabycia wtórnej zdolności odróżniającej jest jego używanie, a nie faktyczny monopol ubiegającego się o ochronę w zakresie używania danego oznaczenia” (wyrok NSA z listopada 2011 r., sygn. akt ██████████) nie pozostaje w jakiegokolwiek kolizji z ustaleniami UPRP, który wskazał, że: „fakt, iż kilku wydawców używa danego oznaczenia na rynku czasopism, wpływa na stopień rozpoznawalności znaku” (decyzja UPRP z października 2013 r., nr ██████████, s. 40). Analiza orzecznictwa sądów administracyjnych i wypowiedzi przedstawicieli doktryny wskazuje, zdaniem Sejmu, na to, że okoliczność używania określonego oznaczenia dla danej grupy towarów przez wielu przedsiębiorców może wpływać na ocenę nabycia przez to

oznaczenie wtórnej zdolności odróżniającej, chociaż nie stanowi czynnika samoistnie przesądzającego wynik tej oceny. Skoro znak nie może nabyć wtórnej zdolności odróżniającej, jeżeli nie jest identyfikowany z towarami pochodzącymi z konkretnego przedsiębiorstwa (czego skarżąca nie kwestionuje), to uzasadnione i racjonalne wydaje się domniemanie – które wszak może być obalone w toku postępowania administracyjnego przez zgłaszającego znak towarowy – że używanie tego znaku równocześnie przez kilku przedsiębiorców nie pozwala na powstanie więzi między oznaczeniem a towarami pochodzącymi od jednego tylko, konkretnego przedsiębiorcy. Po trzecie, w sprawie zakończonej wyrokiem NSA z grudnia 2018 r., sygn. akt (poprzedzającym złożenie skargi konstytucyjnej) sąd wskazał, że: „Nie jest zdaniem NSA konieczne zmonopolizowanie rynku i pełna wyłączość używania spornego oznaczenia aby umożliwić nabranie przez to oznaczenie wtórnej zdolności odróżniającej poprzez skojarzenie go z określonym przedsiębiorcą monopolistą, ale używanie spornego oznaczenia przez inne podmioty równoległe na rynku może utrudnić w sposób znaczący skojarzenie tego znaku tylko z jednym określonym przedsiębiorcą”. W świetle przytoczonej wypowiedzi nie ulega wątpliwości, że w sprawie skarżącej równoczesne używanie spornego oznaczenia przez kilka różnych podmiotów nie zostało uznane przez sąd za przesłankę negatywną bezwzględnie wyłączającą nabycie wtórnej zdolności odróżniającej. Na tym tle należy uznać, iż skarżąca ani nie wykazała, że w orzecznictwie sądowym występuje rozbieżność w wykładni kwestionowanych przepisów prawa własności przemysłowej, ani nie wyjaśniła, w jaki sposób ewentualna rozbieżność miała ingerować w jej poczucie bezpieczeństwa prawnego, *in casu* naruszając przysługujące jej prawa i wolności konstytucyjne.

W ramach uzasadnienia zarzutów, sformułowany został także inny – niezrozumiały, a przez to niepoddający się szczegółowej analizie i ocenie Sejmu – pogląd skarżącej, zgodnie z którym: „Rejestracja znaku towarowego przez UPRP nie powoduje [...] w żadnym stopniu naruszenia interesów konkurentów wnioskodawcy – sama możliwość przeciwnej interpretacji świadczy o tym, iż przepisy p.w.p. o rejestracji znaków towarowych mają charakter nazbyt niedookreślony. [...] Dowolny wybór pomiędzy interesem jednostki – przedsiębiorcy oraz interesem społecznym rozumianym w tym przypadku jako interes pozostałych przedsiębiorców pozostających na rynku, który jest rozstrzygany każdorazowo przez organy administracyjne oraz Sądy, tworzy sytuację nie tylko niepewną dla Skarżącej oraz podmiotów będących w sytuacji podobnej do niej, ale równocześnie może być

niebezpieczny dla całego systemu – po pierwsze dla systemu ochrony własności intelektualnej, ale również zasad konkurencji i swobody działalności gospodarczej” (skarga, s. 92-93).

Niezależnie od trudnej do uchwycenia istoty tej refleksji, warto odnotować, że konieczność chronienia interesu publicznego stanowi *ratio legis* zakazu udzielania prawa ochronnego na opisowe znaki towarowe. O przyznaniu pierwszeństwa tego interesu względem interesu podmiotu zgłaszającego znak towarowy w celu uzyskania ochrony zdecydował *in abstracto* ustawodawca, zaś urząd patentowy i sądy administracyjne zobowiązane są podejmować rozstrzygnięcia uwzględniające ten aksjologiczny wybór, z którym liczyć powinni się również wszyscy uczestnicy obrotu prawnego. Trudno tu zatem wskazać jakiś obszar unormowania, który mógłby wzbudzać niepewność po stronie skarżącej. Prezentowane przez Sejm stanowisko warto podeprzeć wypowiedzią WSA w Warszawie, który w jednym ze swoich nowszych wyroków (uwzględniającym dotychczasowe orzecznictwo sądów administracyjnych oraz poglądy przedstawicieli doktryny) szczegółowo wyjaśnił, że: „za wskazaniem znaków opisowych [czyli znaków towarowych, które składają się wyłącznie z oznaczeń mogących służyć w obrocie do przekazywania informacji o cechach lub właściwościach towarów – uwaga własna] jako znaków pozbawionych zdolności odróżniającej przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, rolą znaku towarowego jest przekazywanie informacji o pochodzeniu towaru z oznaczonego przedsiębiorstwa, a nie o towarze. Po drugie, zasada swobodnego dostępu wszystkich przedsiębiorców do oznaczeń służących przekazywaniu informacji o towarach i ich cechach lub właściwościach nie zezwala na ich monopolizację przez jednego tylko uczestnika rynku. Nabycie podmiotowego prawa wyłącznego do znaku towarowego nie może pozbawiać konkurentów możliwości przekazywania kupującym informacji o towarze. [...] przy ocenie zdolności rejestracyjnej należy rozważyć także interesy innych podmiotów zajmujących się tą samą działalnością gospodarczą. Przyznanie bowiem zdolności rejestracyjnej nie może służyć monopolizacji przez jednego przedsiębiorcę oznaczeń należących do domeny publicznej, gdyż prowadziłoby to do nieuzasadnionego ograniczenia innych przedsiębiorców [...]. Uzyskanie przez skarżącego prawa wyłącznego na zgłoszony znak towarowy dawałoby mu uprawnienie do zakazywania innym uczestnikom obrotu gospodarczego posługiwania się tym oznaczeniem informacyjnym. Każdy uczestnik obrotu gospodarczego używający w nazwie oznaczeń dopuściłby się naruszenia znaku skarżącego. Inni producenci zostaliby więc pozbawieni możliwości oznaczania

swoich produktów, a więc doszłoby do zawłaszczenia przez jeden podmiot oznaczenia ogólnoinformacyjnego. Brak zdolności odróżniającej oznaczeń ogólnoinformacyjnych wynika z obowiązującej w obrocie handlowym zasady swobody informowania – w interesie uczestników obrotu – o istotnych właściwościach produktów i usług [...]. Zakaz udzielania praw ochronnych na znaki opisowe wiąże się ściśle z regułą swobody komunikacyjnej w zakresie opisu towarów lub usług na rynku. Reguła ta gwarantuje, że żaden inny podmiot w obrocie nie uzyska monopolu na używanie oznaczeń, które są w nim przydatne dla informowania o cechach towarów lub usług i jako taka stanowi konkretyzację konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej. Utrzymywanie swobody w zakresie używania tego rodzaju oznaczeń uzasadnia interes uczestników obrotu gospodarczego. Interes ten ujmować należy jako interes publiczny” (wyrok WSA w Warszawie z 22 maja 2019 r., sygn. akt VI SA/Wa 303/19; podobnie m.in. wyrok NSA z 9 grudnia 2011 r., sygn. akt II GSK 1346/10).

Na tle omawianych zarzutów niekonstytucyjności warto odnotować, że wielokrotnie wyrażone przez skarżącą (w różnych postaciach redakcyjnych) przekonanie, że niedookreślenie przepisów normujących postępowanie rejestracyjne dotyczące znaków towarowych skutkuje „absolutnym brakiem pewności wnioskodawców co do obowiązującego prawa”, nie zostało wsparte wymaganą argumentacją. Zamiast wyводу mającego potwierdzić wskazany deficyt regulacji prawa własności przemysłowej, inicjatorka postępowania poprzestała na przytoczeniu pozbawionej kontekstu wypowiedzi sądu, która nie zawierała pożądaných przez nią elementów (wskazówek dotyczących dowodów). Skądinąd cytowane stwierdzenie WSA w W (omyłkowo w skardze przypisane NSA), zawarte w wyroku z lutego 2018 r. (omyłkowo w skardze datowanym na czerwca 2018 r.), w sprawie sygn. akt (skarga, s. 88), wbrew sugestii płynącej w rozważaniach inicjatorki tego postępowania, nie dotyczy *in corpore* materiałów dowodowych przedstawionych w postępowaniu przed UPRP, lecz – jak wynika z motywów sądowego rozstrzygnięcia – jedynie dowodu z fotografii, których nikła wartość dowodowa została umotywowana przez sąd brakiem daty wskazującej na to, czy materiał pochodzi z okresu przed dokonaniem zgłoszenia znaku towarowego, oraz tym, że na fotografiach widnieje oznaczenie słowno-graficzne a nie oznaczenie słowne. W świetle tych ustaleń podważyć należy również zasadność twierdzenia skarżącej, że sąd w przywołanym orzeczeniu nie wskazał warunków, jakie powinny spełniać dowody, aby mogły być zaakceptowane w toku postępowania.

Sejm jest zdania, że przedstawione w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej rozważania nie zawierają argumentacji na rzecz niekonstytucyjności zakwestionowanych przepisów prawa własności przemysłowej, lecz stanowią polemikę z ustaleniami UPRP w zakresie zaistniałego stanu faktycznego (w tym co do wystąpienia okoliczności relewantnych dla uznania, że oznaczenie nabrało, w następstwie jego używania, charakteru odróżniającego) oraz sądową oceną prawidłowości przeprowadzonego przez UPRP postępowania dowodowego. Tymczasem obowiązujący model skargi konstytucyjnej zakłada, że może być ona zwrócona wyłącznie przeciwko ustawie lub innemu aktowi normatywnemu naruszającemu konstytucyjne wolności lub prawa skarżącego. Skarżący nie może więc kwestionować ostatecznego orzeczenia sądu czy też decyzji organu administracji publicznej. Skarga konstytucyjna ani wprost, ani pośrednio nie jest zatem nadzwyczajnym środkiem kontroli ostatecznych orzeczeń sądowych lub ostatecznych rozstrzygnięć organów administracji publicznej. Skarga konstytucyjna jest „zawsze «skargą na przepis», a nie na jego konkretne, wadliwe zastosowanie, nawet jeśli to prowadziło do niekonstytucyjnego skutku. Kontrola stosowania prawa przez sądy – choćby nawet błędnego – pozostaje poza kognicją Trybunału Konstytucyjnego” (postanowienie TK z 2 grudnia 2010 r., sygn. akt SK 11/10; zob. też m.in. postanowienia TK z: 13 lutego 2008 r., sygn. akt SK 5/07; 2 lutego 2012 r., sygn. akt SK 14/09; 16 lipca 2012 r., sygn. akt SK 13/10; 16 grudnia 2016 r., sygn. akt SK 21/16). W wypadku skargi konstytucyjnej przedmiotem kontroli Trybunału nie są akty stosowania prawa, a więc orzeczenia lub ostateczne decyzje zapadłe w indywidualnych sprawach skarżących, lecz akty normatywne, na podstawie których rozstrzygnięcia te zostały wydane. Trybunał jest co do zasady powołany do orzekania w sprawach zgodności z Konstytucją aktów normatywnych, w celu wyeliminowania z systemu prawnego niekonstytucyjnych przepisów prawa. Trybunał jest „sądem prawa”, a nie „sądem faktów”, zatem nie należy do jego kompetencji kontrola prawidłowości ustaleń sądów czy też organów administracji publicznej rozstrzygających w indywidualnych sprawach (zob. postanowienie TK z 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt SK 7/19 i cytowane tam wcześniejsze orzecznictwo). Do kognicji Trybunału nie należy więc rozpatrywanie zarzutów dotyczących wykładni dokonanej przez sąd, ani zarzutów błędnej subsumcji stanu faktycznego dokonanej w wyroku, czy też wadliwości kierunku argumentacji wykorzystanej w ostatecznym orzeczeniu (postanowienie TK z 8 grudnia 2016 r., sygn. akt SK 17/15).

W podsumowaniu podniesionych zastrzeżeń należy stwierdzić, że wystąpienie skarżącej o kontrolę zgodności z Konstytucją art. 130 p.w.p. w części obejmującej zwrot „jeżeli przed datą zgłoszenia znaku towarowego w Urzędzie Patentowym znak ten nabrał, w następstwie jego używania, charakteru odróżniającego” oraz art. 120 ust. 1 w związku z art. 120 ust. 2 w związku z art. 129 1 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 130 w związku z art. 138 ust. 1 w związku z art. 156 p.w.p. w zakresie, w jakim „ze wskazanych przepisów [...] wynika definicja znaku towarowego charakteryzującego się wtórną zdolnością odróżniającą, zastosowana w szczególności w postępowaniu będącym podstawą niniejszej skargi konstytucyjnej” jest w istocie żądaniem zbadania prawidłowości stosowania prawa przez sąd. W tym zakresie Trybunał Konstytucyjny nie posiada stosownych kompetencji, stąd Sejm wnosi o **umorzenie** postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

IV. Prawo do zaskarżenia decyzji UPRP

1. Zarzuty skarżącej

1.1. Przyznanie przez ustawodawcę prawa do wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy – zamiast prawa do odwołania od decyzji UPRP – zdaniem skarżącej nie pozwala „mówić o jakiegokolwiek kontroli takiego wydanego rozstrzygnięcia w rozumieniu administracyjnoprawnej dwuinstancyjności, albowiem zaskarżane decyzje wprost trafiają do tej samej osoby, która je wydała, a następnie rozstrzygnięcie jest wydawane przez tę samą komórkę UPRP” (skarga, s. 27). „W obecnym stanie prawnym [tj. po zniesieniu Komisji Odwoławczych – uwaga własna] UPRP działa na zasadzie zamkniętego obiegu, nawet bez wydzielonej w jakikolwiek organizacyjnie sposób komórki rozpatrującej odwołania od podstawowych aktów indywidualnych wydawanych przez UPRP, gwarantującej w jakikolwiek sposób niezależność orzekających” (skarga, s. 27-28). Dla inicjatorki postępowania jest oczywiste, że składy orzekające, nawet zawierające inne składy osobowe, działając w ramach jednego organu „podejmują decyzje w pewnym sensie w sposób z góry określony” (skarga, s. 75). Skarżąca – dostrzegając, iż: „wszystko odbywa się w ramach podległości służbowej struktury UPRP” – dochodzi do wniosku, że: „stawia [to – uwaga własna] Stronę na z góry przegranej pozycji i pozbawia ją możliwości skorzystania ze skontrołowania decyzji jeszcze przed skargą do Sądu

Administracyjnego, którego zakres kognicji jest przecież bardzo ograniczony, a uprawnienia sprowadzają się właściwie tylko do możliwości wydawania orzeczeń kasatoryjnych. Strona nie ma zatem zapewnionej możliwości dwukrotnego rozpatrzenia jej sprawy przez niezależne ciało orzecznicze” (skarga, s. 28). W postępowaniu w sprawie własności przemysłowej ma to istotne znaczenie, bowiem – jak podnosi skarżąca – decyzje UPRP są w znacznym stopniu ocenne i uznaniowe. Ponowne rozpatrzenie sprawy przez ten sam organ spełnia, jej zdaniem, przesłankę efektywności środka zaskarżenia tylko w przypadku prostych postępowań. Inicjatorka postępowania przed TK w konsekwencji dochodzi do wniosku, że ponowne rozpatrzenie sprawy jest instytucją iluzoryczną, bowiem ten sam urząd nie podważy wcześniej wyrażonego poglądu ani oceny, czego nie jest w stanie sanować wojewódzki sąd administracyjny, który nie przeprowadza już postępowania dowodowego, a jedynie ocenia jego legalność. Przedstawioną argumentację wieńczy stwierdzeniem, że: „Decyzje w zakresie znaków towarowych wymagają zatem na etapie postępowania administracyjnego środka odwoławczego o charakterze dewolutywnym” (skarga, s. 29). Ponieważ, w ocenie skarżącej, dwuinstancyjność polega na badaniu tej samej sprawy przez dwa różne, niezależne od siebie podmioty, kwestionowane przepisy są niezgodne z art. 78 Konstytucji, który zawiera prawo do odwołań od decyzji wydanych w pierwszej instancji (skarga, s. 101).

1.2. Zdaniem skarżącej zarzut niezgodności z art. 78 Konstytucji „jest w zupełności wystarczający do uzasadnienia naglącej i koniecznej zmiany zasad postępowania przed UPRP” (skarga, s. 29), jednak z ostrożności wskazała (nie przedstawiając motywów swojego stanowiska ponad przytoczone niżej stwierdzenia), że niedewolutywny środek odwoławczy narusza ponadto:

a) zasadę społecznej gospodarki rynkowej i wolności gospodarczej (art. 20 Konstytucji), poprzez niewłaściwe ukształtowanie ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej, którego jednym z przejawów jest prawidłowo funkcjonujący system nabywania i kontroli praw ochronnych na znaki towarowe;

b) zasadę równości obywateli wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji), poprzez ustanowienie systemu, na mocy którego podmioty szukające ochrony należnej im własności intelektualnej są w nieuprawnienie gorszej sytuacji w stosunku do podmiotów, którym przysługuje pełne, dwuinstancyjne postępowanie administracyjne (w odniesieniu do analogicznego prawa własności nieruchomości

– chociażby w przypadku decyzji o ustaleniu warunków zabudowy czy decyzji o pozwoleniu na budowę);

c) zasadę ochrony własności (art. 64 ust. 1 Konstytucji), poprzez ukształtowanie fundamentalnego postępowania, wręcz kreującego prawo własności, na zasadzie jednoinstancyjnej, bez możliwości kontroli tak wydawanych decyzji;

d) zasadę równej ochrony własności (art. 64 ust. 2 Konstytucji), poprzez nieuprawnione różnicowanie systemu ochrony (i powstania) prawa własności intelektualnej od innych systemów ochrony własności i praw majątkowych, co stawia podmioty szukające ochrony należnej im własności intelektualnej w dalece gorszej sytuacji od innych podmiotów;

e) zasadę ograniczania ochrony własności wyłącznie na gruncie ustawy (art. 64 ust. 3 Konstytucji), poprzez nieuprawnione uregulowanie postępowania przed UPRP w sposób, który umożliwia temu organowi dowolne kształtowanie przesłanek nabycia i ochrony prawa własności, bez możliwości ich kontroli w administracyjnym toku instancji (skarga, s. 30).

2. Modyfikacja przedmiotu kontroli (*falsa demonstratio non nocet*)

2.1. W *petitum* skargi konstytucyjnej zarzut niekonstytucyjności został odniesiony do art. 244 ust. 1 w związku z art. 259 p.w.p. w związku z art. 5 § 2 pkt 4 w związku z art. 15 w związku z art. 127 § 1 i § 3 k.p.a. oraz art. 262 p.w.p. w związku z § 15 zarządzenia Nr 7 Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 2016 r. w sprawie szczegółowej organizacji wewnętrznej Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Urz. UPRP poz. 8, ze zm.; dalej: zarządzenie nr 7) i odpowiadające mu analogiczne wcześniejsze regulacje wydane na podstawie art. 262 p.w.p. w zakresie, w jakim, „art. 244 pkt 1 [powinno być ust. 1 – uwaga własna] p.w.p. odsyła do przepisów k.p.a. w ten sposób, że od decyzji UPRP w I instancji stronie służy wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy w rozumieniu k.p.a., a nie odwołanie od takiej decyzji” (skarga, s. 27). Tak skonstruowany zarzut został dopuszczony do rozpoznania mocą postanowienia TK z 11 lutego 2020 r., sygn. akt Ts 98/19, które nadało dalszy bieg skardze konstytucyjnej.

nasuwającej wątpliwości co do zgodności z Konstytucją (na ten temat por. pkt I.3 stanowiska).

Po piąte, podstawowym przepisem, do którego został odniesiony zarzut naruszenia Konstytucji, jest art. 244 ust. 1 p.w.p., przewidujący, iż: „Od decyzji Urzędu Patentowego stronie służy wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego”. Ograniczenie przedmiotu kontroli tylko do tego przepisu byłoby jednak błędem. Choć bowiem mogłoby się wydawać, iż następstwem potencjalnej jego derogacji w wyniku wyroku TK będzie wyłączenie spraw wyszczególnionych w treści art. 244 ust.1 p.w.p. z zakresu normowania przepisów odesłania (przepisów kodeksu postępowania administracyjnego regulujących tryb rozpoznawania wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy), *in casu* sytuacja okazuje się bardziej skomplikowana. Jak bowiem stwierdzono w piśmiennictwie, odesłanie zawarte w art. 244 ust. 1 p.w.p. jest przykładem wadliwej techniki legislacyjnej, ponieważ nie wnosi jakichkolwiek nowych treści i tym samym jest zbędne. Jak wskazują P. Kostański i G. Rząsa: „w razie braku tych regulacji od decyzji UPRP – jako wydanych przez organ centralny kwalifikowany jako «minister» w rozumieniu art. 5 § 2 pkt 4 KPA [...] również przysługiwałby wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, do którego odpowiednie zastosowanie, w sprawach nieuregulowanych odrębnie w Prawie własności przemysłowej, miałyby z kolei przepisy dotyczące odwołań od decyzji (art. 252 PrWiPrzem w zw. z art. 127 § 3 KPA)” (P. Kostański i G. Rząsa, *komentarz do art. 244 [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. J. Sieńczyło-Chłabcz, Warszawa 2020, Legalis, pkt 2). Należy zatem uznać, że w analizowanym wypadku wyrok Trybunału Konstytucyjnego winien odnosić się indywidualnie do każdego z przepisów przyznających stronie postępowania przed Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej prawo zwrócenia się z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy.

2.3. W wyniku dokonanych ustaleń oraz zważywszy intencje skarżącej, których rekonstrukcję umożliwia przedstawione przez nią uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 78 Konstytucji, Sejm przyjmuje, iż kontroli konstytucyjności winien być poddany art. 244 ust.1 p.w.p. oraz art. 127 § 3 k.p.a. w zakresie, w jakim przyznaje stronie postępowania przed Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej prawo zwrócenia się z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy.

3. Wzorzec kontroli

3.1. W ocenie skarżącej, przyznanie przez ustawodawcę stronie postępowania przed Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej prawa zwrócenia się z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy, zamiast prawa do wniesienia odwołania, narusza art. 78 Konstytucji. Zgodnie z tym przepisem: „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarzania określa ustawa”.

3.2. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wypowiadał się na temat istoty cytowanego przepisu, dostrzegając, że wyraża on ogólną zasadę zaskarżalności wszelkich rozstrzygnięć w każdym postępowaniu prawnym, mającą zapobiegać pomyłkom i arbitralności wydanych orzeczeń i decyzji (zob. m.in. wyroki TK z: 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 27 marca 2007 r., sygn. akt SK 3/05, postanowienie TK z 8 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 26/07). Sąd konstytucyjny uznaje, że prawo do zaskarzania orzeczeń stanowi istotny element sprawiedliwości proceduralnej. „Z pierwszego zdania art. 78 Konstytucji można wyprowadzić skierowany do prawodawcy postulat takiego kształtowania procedury, aby w miarę możliwości przewidziane w niej było prawo wniesienia przez stronę środka zaskarżenia. Do istoty analizowanego prawa należy możliwość uruchomienia weryfikacji decyzji lub orzeczenia podjętego w pierwszej instancji, co stwarza perspektywę kontroli pierwszego rozstrzygnięcia i przeciwdziałania tym samym arbitralności i utrwalaniu pomyłek (zob. wyrok TK z 12 czerwca 2002 r., sygn. P 13/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 42). Ustawodawca ma więc obowiązek nie tylko zapewnić stronie prawo wniesienia środka zaskarżenia od orzeczenia lub decyzji wydanych w pierwszej instancji, lecz także umożliwić organowi rozpatrującemu środek zaskarżenia merytoryczną ocenę prawidłowości rozstrzygniętej sprawy” (wyrok TK z 13 listopada 2018 r., sygn. akt SK 17/17; podobnie na temat wymagań, którym powinien odpowiadać każdy ustanowiony przez ustawę środek zaskarżenia, zob. m.in. wyrok TK z 15 grudnia 2008 r., sygn. akt P 57/07).

Ustawodawca, kształtując konstytucyjne prawo każdej ze stron do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, posłużył się w art. 78 Konstytucji ogólnym sformułowaniem „zaskarżenie”, pozwalającym na objęcie jego zakresem różnych, specyficznych dla danej procedury, środków prawnych, których wspólną cechą jest umożliwienie stronie uruchomienia weryfikacji wydanego

w pierwszej instancji orzeczenia bądź decyzji (tak m.in. wyroki TK z: 16 listopada 1999 r., sygn. akt SK 11/99; 6 grudnia 2011 r., sygn. akt SK 3/11; 12 kwietnia 2012 r., sygn. akt SK 21/11; 23 maja 2018 r., sygn. akt SK 15/15 oraz 30 października 2019 r., sygn. akt P 1/18). Trybunał Konstytucyjny uznaje, że: „jest możliwa konkretyzacja tego sformułowania, polegająca na wskazaniu tych elementów środka prawnego, które są wystarczające do realizacji omawianego prawa, i nie ma tu decydującego znaczenia przyjmowany w doktrynie podział na środki odwoławcze i inne środki zaskarżenia. Trzeba bowiem uwzględnić całokształt unormowań determinujących przebieg określonego postępowania, bo nie zawsze jest możliwe takie ukształtowanie procedury, aby w sprawie orzekał organ wyższej instancji” (wyrok TK z 15 grudnia 2008 r., sygn. akt P 57/07). W uzasadnieniu wyroku z 6 grudnia 2011 r., sygn. akt SK 3/11, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zasadą kierunkową jest, iż środek zaskarżenia powinien być dewolutywny oraz suspensywny, jednak: „Ustawodawca zachowuje margines swobody podyktowany całokształtem unormowań determinujących przebieg danego postępowania (por. wyroki TK z 14 marca 2006 r., sygn. SK 4/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 29; z 19 września 2007 r., sygn. SK 4/06, OTK ZU nr 8/A/2007, poz. 98). Zdaniem obecnego składu Trybunału Konstytucyjnego brak cechy dewolutywności (w wymiarze personalnym lub organizacyjnym) środka zaskarżenia w postępowaniu administracyjnym nie przesądza automatycznie o niekonstytucyjności takiego rozwiązania, jeżeli brak ten jest zrównoważony gwarancjami procesowymi chroniącymi podmiot, o którego prawach i wolnościach rozstrzyga się w tymże postępowaniu”. W nawiązaniu do tego poglądu, Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie wyjaśnił, że: „W procedurze administracyjnej występują sytuacje, w których brak jest organu odwoławczego, czy to ze względu na szczególny charakter jego kompetencji, czy też umiejscowienie w strukturze administracji, np. wśród organów naczelných. Kodeks postępowania administracyjnego przyznaje wówczas prawo remonstracji, tj. prawo do wniesienia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, aby zapobiec jednoinstancyjności postępowania przed tymi organami i choćby w ograniczony sposób stworzyć gwarancje realizacji dwuinstancyjności postępowania administracyjnego” (wyrok TK z 13 marca 2013 r., sygn. akt K 25/10).

Artykuł 78 zdanie drugie Konstytucji pozwala ustawodawcy, w określonych ustawą przypadkach, nie tylko ograniczyć, ale nawet odjąć możliwość zaskarżenia orzeczenia albo decyzji wydanych w pierwszej instancji. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie potwierdzał w swoim orzecznictwie, że konstytucyjne prawo do

zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji nie ma charakteru absolutnego. Jak wyjaśnił w wyroku TK z 13 listopada 2018 r., sygn. akt SK 17/17: „Jest to racjonalne, ponieważ wykreowanie absolutnego prawa do zaskarżania orzeczeń i decyzji, choćby tylko tych, które wydane zostały w pierwszej instancji, oznaczałoby stworzenie rozwiązania, którego realizacja w ujęciu legislacyjnym byłaby być może możliwa do osiągnięcia, jednak w praktyce spowodowałaby całkowity paraliż i niefunkcjonalność poszczególnych postępowań służących rozstrzygnięciu o prawach i obowiązkach jednostki”. Z kolei w wyroku z 23 maja 2018 r., sygn. akt SK 8/14, sąd konstytucyjny na tle art. 78 zdanie drugie Konstytucji wyjaśnił: „W rachubę wchodzi zatem także ingerencja w prawo polegająca na naruszeniu jego istoty. Odjęcie prawa nie może być zatem kwalifikowane jako jego ograniczenie. Prawo ograniczone pozostaje prawem, choćby w wąskim zakresie; odjęcie prawa pozbawia prawa. Prowadzi to do wniosku, że art. 31 ust. 3 Konstytucji nie może mieć do przypadku odjęcia prawa zastosowania bezpośredniego, jak w przypadku ograniczenia korzystania z prawa. Niemniej należy zgodzić się z wyrażanym w nauce prawa i orzecznictwie poglądem, zgodnie z którym wyłączenie prawa do zaskarżenia powinno być oceniane na tle art. 31 ust. 3 Konstytucji (por. wyrok TK z 18 kwietnia 2005 r., sygn. SK 6/05, OTK ZU nr 4/A/2005, poz. 36). Odjęcie prawa jest bowiem dalej idącą ingerencją w prawo podstawowe niż jego ograniczenie”.

3.3. Przekonanie, że odniesienie do decyzji „wydanych w pierwszej instancji” zawarte w art. 78 Konstytucji nie implikuje konieczności powołania „drugiej instancji”, rozumianej jako wyższy szczebel orzekania w ramach tej samej struktury orzeczniczej, wyrażają również przedstawiciele doktryny prawa konstytucyjnego. Zdaniem P. Grzegorzcyka i K. Weitza: „Warunku dewolutywności środka zaskarżenia nie można wyprowadzić z treści ani celu art. 78 Konstytucji RP, bez względu na charakter orzeczenia, które ma być kwestionowane. Jakkolwiek zgodzić się trzeba, że kontrola w układzie dewolutywnym pozwala z reguły lepiej realizować zadania, którym służyć ma gwarancja wynikająca z art. 78, to jednak zadania te mogą być efektywnie realizowane, a niekiedy – z uwagi na inne konstytucyjne wartości – powinny być wręcz realizowane w zróżnicowanych układach poziomych, pozbawionych klasycznie rozumianej dewolutywności. Względ na rzetelność kontroli odwoławczej, a także na społeczny odbiór sposobu funkcjonowania mechanizmu zaskarżenia, może tym samym uzasadniać jedynie ostrożny postulat, aby

ustawodawca w miarę możliwości kształtował system środków zaskarżenia w taki sposób, aby zapewnić ich dewolutywność w odniesieniu do orzeczeń co do istoty sprawy, które mają kluczowe znaczenie z punktu widzenia interesów stron” (P. Grzegorzcyk, K. Weiz, komentarz do art. 87 [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1801-1802; szeroko na ten temat zob. także M. Wyrzykowski, M. Ziółkowski, *Konstytucyjny status proceduralny jednostki jako adresata działań organów administracji* [w:] *Konstytucyjne podstawy funkcjonowania administracji publicznej. System Prawa Administracyjnego*, Tom 2, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2012, § 39; zob. także L. Garlicki, K. Wojtyczek, *komentarz do art. 78* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, tom 2*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 884-885 i 887).

W piśmiennictwie zwraca się też uwagę, że występujące w art. 78 Konstytucji pojęcie „zaskarżenia” ma znaczenie szersze aniżeli pojęcie „odwołania”. O ile to drugie zakłada drogę instancyjną, tj. przeniesienie rozpoznania sprawy do organu wyższej instancji, o tyle pierwsze – bardziej pojemne – obejmuje także wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, czyli tzw. odwołanie niedewolutywne (zob. K. Piszczek, P. Piszczek, *Wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy – kontrowersje wokół jego istoty*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 67).

4. Analiza zgodności

4.1. Od czasu wejścia w życie prawa własności przemysłowej, tj. od 22 sierpnia 2001 r., prowadzone przed UPRP postępowania zgłoszeniowe (do nich bowiem, z uwagi na okoliczności faktyczne postępowania poprzedzającego wystąpienie ze skargą konstytucyjną, należy ograniczyć analizę konstytucyjnoprawną) są prowadzone w jednoszczeblowym układzie postępowania administracyjnego. Strona niezadowolona z decyzji może jednak wystąpić do UPRP z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy (o czym stanowi zakwestionowany art. 244 ust. 1 p.w.p.). Zgodnie z art. 244 ust. 1¹ p.w.p., do postępowania w sprawie tego wniosku stosuje się odpowiednio przepisy k.p.a. o odwołaniu od decyzji, jednak z następującymi zmianami wynikającymi z art. 244 ust. 1^{2–14} p.w.p.:

a) wniosek wymaga uzasadnienia (por. art. 128 k.p.a.);

b) rozprawę przeprowadza się w przypadku, o którym mowa w art. 89 § 2 k.p.a. (stanowiącym: „Organ powinien przeprowadzić rozprawę, gdy zachodzi potrzeba

uzgodnienia interesów stron oraz gdy jest to potrzebne dla wyjaśnienia sprawy przy udziale świadków lub biegłych albo w drodze oględzin”), również na wniosek zgłaszającego;

c) do ponownego rozpatrzenia sprawy Prezes UPRP wyznacza eksperta (por. art. 93 zdanie 2 k.p.a.).

Ustawodawca określił zamknięty katalog dopuszczalnych rozstrzygnięć merytorycznych podejmowanych przez UPRP w następstwie rozpoznania wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Zgodnie z art. 245 ust. 1 p.w.p. UPRP wydaje decyzję (odpowiednio: postanowienie), w której: 1) utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję albo 2) uchyla zaskarżoną decyzję w całości albo części i w tym zakresie rozstrzyga co do istoty sprawy, albo 3) uchyla zaskarżoną decyzję w całości albo części i w tym zakresie umarza postępowanie w sprawie, albo 4) umarza postępowanie w części, a w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję lub uchyla zaskarżoną decyzję i rozstrzyga co do istoty sprawy, albo 5) umarza postępowanie. Przywołany przepis nie przewiduje natomiast dopuszczalności wydania decyzji kasacyjnej (por. wyrok WSA w Warszawie z 24 sierpnia 2004 r., sygn. akt II SA 2415/03).

Na prawomocną decyzję UPRP strona może wnieść skargę do sądu administracyjnego (art. 248 p.w.p.). Właściwy do jej rozpatrzenia w pierwszej instancji jest WSA w Warszawie (art. 13 § 2 p.p.s.a.). Ponieważ skargę do sądu wnosi się za pośrednictwem organu, którego działanie jest kwestionowane, UPRP może załatwić tę skargę (gdy uwzględni ją w całości, zob. art. 249 ust. 2 p.w.p.) we własnym zakresie. Do rozpatrzenia jej zasadności Prezes UPRP wyznacza eksperta (art. 249 ust. 1 p.w.p.). Jeżeli jednak UPRP nie skoryguje skarżonego aktu w trybie tzw. autokontroli, to przekaze sądowi administracyjnemu odpowiedź na skargę wraz z aktami sprawy. Dalsze postępowanie odbywa się na zasadach określonych w prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Od wyroku WSA w Warszawie można wnieść jeszcze – jak uczyniła to skarżąca w niniejszej sprawie – skargę kasacyjną do NSA (art. 15 § 1 pkt 1 i art. 173 p.p.s.a.).

4.2. Należy odnotować, że pod rządami prawa własności przemysłowej w pierwotnym brzmieniu, wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy były rozpatrywane w tworzonej przez Prezesa UPRP (zob. art. 275 p.w.p. w pierwotnym brzmieniu) Izbie Odwoławczej Urzędu Patentowego (dalej: Izba Odwoławcza). Izba Odwoławcza rozpoznawała sprawy pozostające w zakresie jej kompetencji w zespołach

orzekających, w skład których wchodziły trzy osoby wyznaczone przez Przewodniczącą Izby Odwoławczej (wybieranego przez Prezesa UPRP, zob. art. 276 i art. 277 p.w.p. w pierwotnym brzmieniu).

Wspomniane zmiany w organizacji UPRP w zakresie organów orzekających były (jak wskazano w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o ustroju sądów administracyjnych i ustawę – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi wraz z projektami podstawowych aktów wykonawczych; druk sejmowy nr 1607/IV kad.) wynikiem zdobytych doświadczeń funkcjonowania UPRP w pierwotnie ustalonym kształcie, powielającym rozwiązania organizacji starych organów orzecznictwa działających w UPRP przed wejściem w życie p.w.p., które jednak nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Praktyka ujawniła, że: „Wprowadzone rozwiązania okazały się niejasne systemowo, pogorszyły tempo rozpatrywania spraw przez Urząd Patentowy, zwiększyły zaabsorbowanie ekspertów w prace związane z rozpatrywaniem wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy kosztem rozpatrywania coraz liczniej wpływających zgłoszeń. W niczym też nie przyczyniły się do poprawienia praw strony do szybkiego i bezstronnego rozpatrywania środków odwoławczych” (*ibidem*). Projektodawca przewidywał zniesienie Izby Odwoławczej tak, aby wzorem funkcjonowania innych organów administracji rządowej wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy były rozpatrywane przez ten sam organ. Jak wskazano w uzasadnieniu przedłożenia legislacyjnego: „Projektowane rozwiązanie nie będzie miało wpływu na jakość rozpatrywania tych wniosków. Przewiduje się, że z uwagi na specyfikę rozpatrywania spraw osobą upoważnioną do rozpatrywania środków odwoławczych od orzeczeń Urzędu Patentowego będzie ekspert (art. 1 pkt 26 projektu). Powierzenie ekspertowi, zgodnie z jego statusem (art. 269 ust. 1), w pełni niezależnego orzekania w sprawach zgłoszonych przedmiotów własności przemysłowej na wszystkich etapach postępowania przed Urzędem Patentowym, a także – jak to przewidziano dotychczas (art. 264 ust. 2) – reprezentowania Urzędu Patentowego przed NSA (od dnia 1 stycznia 2004 r. przed sądami administracyjnymi), pozwoli na szybkie i kompetentne rozpatrywanie środków odwoławczych pod nadzorem sądu” (*ibidem*). Wymaga podkreślenia, że omawiane rozwiązania nie wzbudziły zastrzeżeń ekspertów opiniujących konstytucyjność projektowanych zmian. Jak wskazał P. Sarnecki: „w świetle Konstytucji, istnieje swoboda ustawodawcy ustalenia kształtu procedury «ponownego rozpatrywania»” (P. Sarnecki, *Opinia z 22 lipca 2003 r.*

w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – prawo własności przemysłowej (Druk Sejmu 1607), w szczególności zgodności art. 1 pkt 24 oraz art. 1 pkt 54 z Konstytucją RP; www.sejm.gov.pl, dostęp: 2 lutego 2021 r.). Zastrzeżenia wobec pierwotnie uregulowanego w prawie własności przemysłowej trybu postępowania z wnioskami o ponowne rozpatrzenie sprawy podnoszono również w literaturze przedmiotu. W ocenie A. Wróbla: „Przyjęte w Prawie własności przemysłowej rozwiązania prawne dotyczące struktury organizacyjnej podmiotów ustawowo zobowiązanych do rozpatrywania wniosków o ponowne rozpatrzenie sprawy rozstrzygniętej decyzją Urzędu są wynikiem nieudanego kompromisu między wymaganiami niezależności i bezstronności osób orzekających w tych sprawach a wymaganiami sprawnego postępowania administracyjnego oraz potrzebą zapewnienia jednolitości orzecznictwa administracyjnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z formalnoprawnego punktu widzenia wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy przysługują od decyzji Urzędu Patentowego, nie zaś od decyzji eksperta, który rozstrzygnął sprawę w granicach kompetencji tego Urzędu. W związku z tym przyjęcie, że wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy miałby służyć nie do Urzędu Patentowego, lecz do jego wewnętrznej jednostki organizacyjnej [Izby Odwoławczej – uwaga własna], jest rozwiązaniem – z punktu widzenia teorii organów administracji publicznej – trudnym do zaakceptowania” (A. Wróbel, *Niektóre aspekty realizacji zasady dwuinstancyjności w administracyjnych postępowaniach w sprawach z zakresu własności przemysłowej* [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce*, Warszawa 2003, s. 265). Odpowiedzią na te zastrzeżenia była modyfikacja zasad rozpoznawania wniosków o ponowne rozpatrzenie sprawy, która nastąpiła 17 marca 2004 r., tj. w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej (Dz. U. Nr 33, poz. 286).

W tym samym roku nastąpiła również zmiana brzmienia przywołanego wyżej art. 248 p.w.p., który pierwotnie przewidywał, iż skarga na decyzje oraz postanowienia Urzędu Patentowego przysługuje do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Aktualna treść tego przepisu obowiązuje od 1 stycznia 2004 r. i została nadana przez art. 67 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o ustroju sądów administracyjnych i ustawę – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1271, ze zm.), w celu dostosowania postępowania do przyjętego w Konstytucji dwuinstancyjnego

modelu postępowania przed sądami administracyjnymi (zob. art. 176 ust. 1 w związku z art. 236 ust. 2 Konstytucji).

4.3. Skarżąca, domagając się wprowadzenia dwuinstancyjności w postępowaniu przed UPRP, kilkakrotnie odwołała się do „istniejących wcześniej Komisji Odwoławczych” (skarga, s. 27, podobnie na s. 65), wskazując, że „niezrozumiałe jest, czemu Urząd Patentowy zaprzestał [...] praktyki rozpatrywania odwołań przez niezależne Komisje Odwoławcze przy UPRP, składające się w większości z osób spoza tego organu, a więc w pełni niezależnych i niezawisłych” (skarga, s. 75).

W nawiązaniu do tego argumentu trzeba wyjaśnić, że przed wejściem w życie prawa własności przemysłowej decyzjom i postanowieniom UPRP nie przysługiwał przymiot ostateczności. Postępowania przed tym urzędem były dwuinstancyjne. Pod rządami ustawy z dnia 31 maja 1962 r. – Prawo wynalazcze (Dz. U. Nr 33, poz. 156) odwołania od decyzji oraz zażalenia na postanowienia Urzędu Patentowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: UPPRL) rozpatrywała Komisja Odwoławcza przy Urzędzie Patentowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: Komisja Odwoławcza przy UPPRL). Odnosiło się to również do decyzji dotyczących zarejestrowania znaku towarowego (zob. art. 49 ustawy z dnia 28 marca 1963 r. o znakach towarowych; Dz. U. Nr 14, poz. 73).

Komisja Odwoławcza przy UPPRL (z siedzibą w Warszawie) składała się z przewodniczącego i jego zastępców, wyznaczonych spośród sędziów Sądu Najwyższego przez Pierwszego Prezesa tego Sądu (art. 124 ust. 2 ustawy z dnia 31 maja 1962 r. – Prawo wynalazcze), i członków powołanych przez przewodniczącego Komisji Odwoławczej przy UPPRL na wniosek Prezesa UPPRL spośród pracowników urzędu, a także z przedstawicieli organizacji społecznych działających na rzecz ochrony własności przemysłowej (§ 32 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 marca 1963 r. w sprawie postępowania spornego przed Urzędem Patentowym oraz w sprawie utworzenia i organizacji Komisji Odwoławczej przy Urzędzie Patentowym oraz postępowania przed tą Komisją; Dz. U. Nr 16, poz. 84; dalej: rozporządzenie RM). Komisja Odwoławcza przy UPPRL orzekała w kolegiach orzekających w składzie pięciu osób, chociaż jej przewodniczący, ze względu na zawłość sprawy, mógł zarządzić rozpoznanie odwołania przez kolegium orzekające w składzie powiększonym o dwie osoby (§ 35 rozporządzenia RM). Na ostateczne decyzje UPPRL i Komisji Odwoławczej przy UPPRL dalsze środki zaskarżenia nie

przysługiwały. W szczególności nie była przewidziana żadna droga postępowania sądowego.

Stan prawny zmieniła ustawa z dnia 19 października 1972 r. o wynalazczości (Dz. U. Nr 43, poz. 272), wprowadzając z 1 stycznia 1973 r. rewizję nadzwyczajną od prawomocnych orzeczeń UPPRL i Komisji Odwoławczej UPPRL kończących postępowanie w sprawie, a rażąco naruszających prawo. Podobnie art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o znakach towarowych (Dz. U. Nr 5, poz. 17) przewidywał, że: „Od każdej prawomocnej decyzji albo postanowienia Urzędu Patentowego lub Komisji Odwoławczej, kończących postępowanie w sprawie i rażąco naruszających prawo, Prezes Urzędu Patentowego, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prokurator Generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Minister Sprawiedliwości mogą złożyć rewizję nadzwyczajną”. Do rewizji nadzwyczajnej stosowało się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego (art. 52 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o znakach towarowych).

Uregulowany w powyższy sposób tryb rozpatrywania odwołań nie odpowiadał standardom demokratycznego państwa prawnego. Sygnalizowane zastrzeżenia znalazły wyraz m.in. w wyroku WSA w Warszawie z 4 listopada 2004 r., sygn. akt VI SA/Wa 479/08, w którym sąd stwierdził: „zarówno w aspekcie ustrojowo-organizacyjnym, jak i w aspekcie proceduralnym, Komisja Odwoławcza przy Urzędzie Patentowym RP była rzeczywiście szczególnym organem odwoławczym, który w ramach wąsko określonych kompetencji mógł rozpatrywać wyłącznie sprawy odwołań od decyzji i zażaleń na postanowienia Urzędu Patentowego, wniesionych przez strony, bez możliwości podejmowania jakichkolwiek czynności z urzędu. [...] rozwiązania proceduralno-ustrojowe związane z ówczesnym usytuowaniem Komisji Odwoławczej przy Urzędzie Patentowym RP, jako specyficznego organu odwoławczego od decyzji (postanowień) Urzędu Patentowego, mogą budzić poważne wątpliwości co do ich zgodności z obowiązującą od dnia 17 października 1997 r. Konstytucją RP, a co najmniej z konstytucyjną zasadą prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Rozwiązania prawne, obowiązujące w tej materii przed wejściem w życie ustawy – Prawo własności przemysłowej, uniemożliwiały bowiem obywatelowi na skorzystanie w pełni z prawa odwołania się (prawa skargi) do niezależnego sądu od rozstrzygnięć Komisji Odwoławczej (istniała jedynie rewizja nadzwyczajna do Sądu Najwyższego)”.

W konsekwencji starań ustawodawcy, z 22 sierpnia 2001 r., tj. z datą wejścia w życie ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej, utraciły

moc przepisy zarówno ustawy o wynalazczości, jak i ustawy o znakach towarowych, a Komisja Odwoławcza przy UPRP przestała istnieć. Domaganie się jej przywrócenia należy postrzegać w charakterze postulatu *de lege ferenda*, który w obecnych warunkach ustrojowych nie zasługuje na uwzględnienie.

4.4. Rekapitulując najistotniejsze ustalenia Trybunału Konstytucyjnego dokonane na tle art. 78 Konstytucji (por. pkt IV.3 stanowiska), trzeba podkreślić, że przyjmując jako zasadę kierunkową dewolutywność i suspensywność środka zaskarżenia, uznaje on konsekwentnie, iż „brak cechy dewolutywności [...] środka zaskarżenia w postępowaniu administracyjnym nie przesądza automatycznie o niekonstytucyjności takiego rozwiązania, jeżeli brak ten jest zrównoważony gwarancjami procesowymi chroniącymi podmiot, o którego prawach i wolnościach rozstrzyga się w tymże postępowaniu” (wyrok TK z 6 grudnia 2011 r., sygn. akt SK 3/11; podobnie m.in. w wyroku TK z 14 maja 2013 r., sygn. akt P 27/12; 25 lipca 2013 r., sygn. akt SK 61/12 oraz w postanowieniu TK z 30 czerwca 2014 r., sygn. akt Ts 100/14). Odstępstwa od wspomnianej kierunkowej zasady dewolutywności oraz suspensywności środka zaskarżenia są konstytucyjnie dopuszczalne, ale wymagają uzasadnienia i oparcia w normach konstytucyjnych. Wyjątek tego rodzaju bez wątpienia stanowi wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, o którym mowa m.in. w art. 127 § 3 k.p.a. oraz w zaskarżonym art. 244 ust.1 p.w.p. Należy przypomnieć, że zdaniem Trybunału Konstytucyjnego taki wniosek: „z perspektywy konstytucyjnej jest równoważny odwołaniu administracyjnemu i znajduje do niego zastosowanie standard wynikający z art. 78 Konstytucji” (tak m.in. wymieniony wyżej wyrok TK o sygn. akt SK 3/11). Okolicznością, która zdaniem Trybunału Konstytucyjnego usprawiedliwia zastosowanie niedewolutywnego środka zaskarżenia, jest brak organu wyższego stopnia w rozumieniu przepisów prawa procesowego, w tym postępowania administracyjnego. W niniejszej sprawie należy zatem zbadać, czy wspomniana przesłanka aktualizuje się w odniesieniu do decyzji wydawanych przez UPRP.

4.5. Zgodnie z literalnym brzmieniem art. 259 p.w.p., UPRP jest centralnym organem administracji rządowej w sprawach z zakresu własności przemysłowej. Stanowi on wyodrębnioną, samodzielną jednostkę organizacyjną w systemie aparatu publicznego. Jest wyposażony w ściśle określone kompetencje, służące do organizowania bezpośredniej, praktycznej realizacji zadań państwa w obszarze

swojej właściwości rzeczowej w sposób wyłączny na terytorium całego kraju. Oznacza to, że jest to jedyny organ państwowy właściwy w sprawach kwalifikowanych przez ustawę jako zagadnienia z zakresu prawa własności przemysłowej. Działa w formach typowych dla administracji publicznej, zwłaszcza przez wydawanie decyzji w indywidualnych sprawach z zakresu administracji publicznej. Podlega Radzie Ministrów (art. 146 ust. 3 Konstytucji i art. 260 p.w.p.), przy czym Prezes UPRP nie wchodzi w skład Rady Ministrów.

W związku z art. 263 ust. 1 p.w.p., który przewiduje, że na czele UPRP stoi Prezes UPRP, który kieruje nim i reprezentuje go na zewnątrz oraz ustala szczegółową organizację wewnętrzną, wymaga podkreślenia, że w sprawach z dziedziny własności przemysłowej organem centralnym administracji rządowej o pozycji równorzędnej z pozycją ministra jest UPRP, a nie Prezes UPRP. W piśmiennictwie wskazuje się, że uznaniu Prezesa UPRP za organ administracji publicznej właściwy w sprawach własności przemysłowej przeczy wykładnia literalna art. 259 i art. 261 p.w.p., a poza tym odmiennie określony charakter zadań w stosunku do organów takich, jak np. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów czy Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej – zwłaszcza brak uprawnień do wydawania rozstrzygnięć administracyjnych w przedmiocie podstawowych zadań, jakie ma wykonywać urząd. W prawie własności przemysłowej brak jest również faktycznego ukształtowania UPRP jako zespołu osób pomagających Prezesowi UPRP w wykonywaniu jego kompetencji. Prezes UPRP nie ma także właściwości w przedmiocie rozstrzygnięć wydawanych przez ekspertów, tzn. nie może ich zmienić lub uchylić, a jego uprawnienia ograniczone są do możliwości wniesienia nadzwyczajnych środków zaskarżenia dotyczących decyzji UPRP bądź wniosków o stwierdzenie ich nieważności (zob. A. Kruszewska, *komentarz do art. 259 [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. A. Michalak, Warszawa 2016, Legalis, pkt II.1; podobnie M. Rutkowska-Sowa, *komentarz do art. 259 [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. J. Sieńczyło-Chlabcz, Warszawa 2020, Legalis, pkt 7). Przytoczone stanowisko znajduje potwierdzenie także w orzecznictwie sądowym, gdzie wskazano, że: „kompetencje orzecznicze w zakresie praw z zakresu własności przemysłowej uregulowanych w ustawie – Prawo własności przemysłowej przyznane zostały ekspertom Urzędu Patentowego, a nie Prezesowi Urzędu Patentowego. [...] Nikt inny bowiem z pracowników Urzędu Patentowego poza ekspertem Urzędu Patentowego, a w tym również Prezes Urzędu Patentowego, nie jest władny do orzekania

w sprawach, o których mowa w art. 261 ust. 2 pkt 2 i 3 PrWłPrzem” (wyrok NSA z 17 marca 2008 r., sygn. akt II GSK 428/07).

Nawiązując do wcześniej przeprowadzonych rozważań trzeba zatem uznać, że skoro UPRP jest organem, dla którego nie przewidziano – w ustrojowej strukturze administracji publicznej – istnienia organów wyższego stopnia, to w sprawach należących do jego kognicji nie jest możliwe zapewnienie dewolutywności postępowania. Brak jest organu, któremu można byłoby powierzyć rozpatrywanie odwołań, zaś z omówionych wyżej względów nie można było dalej utrzymywać w tym charakterze Komisji Odwoławczej przy UPRP ani Izby Odwoławczej Urzędu Patentowego.

4.6. Jak już wyjaśniono, brak dewolutywności środka zaskarżenia w postępowaniu administracyjnym jest konstytucyjnie usprawiedliwiony w sytuacji, w której zaskarżone orzeczenie lub decyzja wydawane są przez organy najwyższego stopnia w konkretnej strukturze instancyjnej. Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika jednak, że brak ten powinien być zrównoważony gwarancjami procesowymi chroniącymi podmiot, o którego prawach i wolnościach rozstrzyga się w tymże postępowaniu (zob. m.in. wyroki TK z: 6 grudnia 2011 r., sygn. akt SK 3/11; 25 lipca 2013 r., sygn. akt SK 61/12). Z tego względu Sejm uznaje za celowe uzupełnienie wywodów i wykazanie, iż orzekanie przez UPRP w sprawach udzielenia praw ochronnych na znaki towarowe spełnia konstytucyjnie wymagany standard.

Po pierwsze, konsekwencją administracyjnoprawnego charakteru postępowań przed UPRP oraz subsydiarnego stosowania w nich przepisów ogólnej procedury administracyjnej jest to, że postępowania te opierają się na zasadach skodyfikowanych w kodeksie postępowania administracyjnego, w szczególności zaś w postępowaniach tych obowiązują: zasada praworządności, zasada pozyskiwania zaufania obywateli, zasada informowania stron o ich prawach i obowiązkach, zasada udziału stron w postępowaniu administracyjnym (połączona z zasadą względnej jawności i dyspozycyjności postępowania), zasada przekonywania stron, zasada szybkości, wnikliwości i prostoty postępowania, zasada ugodowego załatwiania spraw spornych, zasada pisemności (w połączeniu z zasadą ograniczonego formalizmu), zasada dwuinstancyjności, zasada trwałości decyzji administracyjnej, zasada sądowej kontroli legalności decyzji administracyjnych, zasada prawdy materialnej i zasada swobodnej oceny dowodów (zob. A. Szewc, *Urząd Patentowy*

Rzeczypospolitej Polskiej i postępowania przed tym Urzędem [w:] Prawo Własności Przemysłowej, System Prawa Prywatnego, Tom 14a, red. R. Skubisz, Legalis).

Po drugie, organ rozpatrujący wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy ma – podobnie jak organ odwoławczy rozpatrujący wniesione odwołanie – obowiązek dokonania powtórnego merytorycznego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy. Wynika to z odpowiedniego stosowania do wniosku przepisów dotyczących odwołań od decyzji. Postępowanie odwoławcze nie jest ograniczone wyłącznie do kontroli decyzji wydanej w pierwszej instancji, bowiem organ odwoławczy zobowiązany jest ponownie sprawę rozstrzygnąć. Organ administracji, rozpoznając wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, ma zatem – pomimo tożsamości podmiotowej – obowiązek jej merytorycznego rozstrzygnięcia i nie jest związany zarzutami wskazanymi we wniosku (zob. J. Sieńczyło-Chlabcicz, *Kontrola sądownoadministracyjna postępowań przed Urzędem Patentowym w sprawach z zakresu prawa własności przemysłowej [w:] Prawo Własności Przemysłowej, System Prawa Prywatnego Tom 14c, red. R. Skubisz, Legalis, i cytowane tam piśmiennictwo*). W szczególności UPRP ma obowiązek rozpatrzyć wszystkie żądania strony i ustosunkować się do nich w uzasadnieniu swojej decyzji. W postępowaniu prowadzonym wskutek wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy UPRP może przeprowadzić na żądanie strony lub z urzędu dodatkowe postępowanie w celu uzupełnienia dowodów i materiałów w sprawie (zob. P. Kostański, G. Rząsa *komentarz do art. 259 [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz, red. J. Sieńczyło-Chlabcicz, Warszawa 2020, Legalis, pkt 12*).

Po trzecie, chociaż zgodnie z art. 269 ust. 8 p.w.p. bezpośredni nadzór nad działalnością komórek organizacyjnych, w których orzekają eksperci, sprawuje Prezes UPRP (lub z jego upoważnienia zastępca Prezesa UPRP), to jednak nadzór ten nie może wkraczać w zakres orzekania, w którym to eksperci podlegają tylko ustawom (art. 269 ust. 1 p.w.p.). Z uwagi na szczególną rolę ekspertów w systemie udzielania praw wyłącznych, wydawania decyzji w przedmiocie ich unieważnienia i wygaśnięcia, ustawodawca przewidział szereg gwarancji wzmacniających ich bezstronność i niezawisłość. Wskazać tu należy m.in. niestosowanie wobec ekspertów przewidzianych w odrębnych ustawach przepisów o obowiązku wykonywania poleceń służbowych przełożonego, jak też przepisów przewidujących dokonywanie okresowych bądź doraźnych ocen pracownika dotyczących wykonywania przez niego zadań (art. 269 ust. 1 p.w.p.); godne warunki pracy i ustawowo określone wynagrodzenie (art. 271 p.w.p.); zakaz przynależności do partii

politycznych i związków zawodowych (art. 270 ust. 2 p.w.p.); ustalone zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej (art. 273 i art. 274 p.w.p.). Co więcej, ekspert w świetle prawa własności przemysłowej jest obowiązany postępować zgodnie ze złożonym ślubowaniem (art. 270 ust. 1 p.w.p.), a więc swe zadania ma wykonywać sumiennie, orzekać bezstronnie, zgodnie z przepisami prawa, a w szczególności przestrzegać Konstytucji i innych przepisów prawa (zob. A. Kruszewska, *komentarz do art. 269 [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. A. Michalak, Warszawa 2016, Legalis, pkt 1; M. Rutkowska-Sowa, *komentarz do art. 269 [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. J. Sieńczyło-Chlabicz, Warszawa 2020, Legalis, pkt 2).

4.7. Przedstawione argumenty i dokonane ustalenia pozwalają – zdaniem Sejmu – uznać, że sposób uregulowania postępowania przed UPRP w sprawie udzielania praw ochronnych na znaki towarowe uwzględnia całokształt unormowań determinujących przebieg tego postępowania, strukturę oraz charakter organu podejmującego rozstrzygnięcia i mieści się w ramach marginesu swobody wynikającej z proceduralnej natury prawa do zaskarżenia oraz pośrednio z art. 78 zdanie drugie *in fine* Konstytucji, który upoważnia ustawodawcę do określenia trybu zaskarżania. W toku uchwalania zakwestionowanych przepisów prawa własności przemysłowej wyrażono wręcz przekonanie, że nakaz odpowiedniego stosowania do ponownego rozpatrzenia sprawy przez UPRP unormowań k.p.a. dotyczących rozpatrywania odwołania od decyzji: „zasługuje na poparcie, gdyż nieco zbliża obie te instytucje. Propozycja ta wychodzi poza rozwiązania konstytucyjne. Konstytucja, w szczególności jej art. 78, wprowadzając możliwość poczynienia wyjątków od zasady dwuinstancyjności: po pierwsze – nie nakazuje w ogóle powoływania wówczas do życia surogatów «zaskarżenia», po drugie – tym bardziej nie wymaga, aby takie ewentualne surogaty ukształtowane były na wzór zaskarżeń *sensu stricto*” (P. Sarnecki, *Opinia z 22 lipca 2003 r. ...*).

W konsekwencji, Sejm wnosi o stwierdzenie, że art. 244 ust.1 p.w.p. oraz art. 127 § 3 k.p.a. w zakresie, w jakim przyznają stronie postępowania przed Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej prawo zwrócenia się z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy, są zgodne z art. 78 Konstytucji.

4.8. Wskazany wyżej przepis prawa własności przemysłowej zarzucona została również niezgodność z art. 20, art. 32 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1-3 Konstytucji. Uzasadnienie skargi konstytucyjnej nie zawiera argumentacji w tej sferze, zaś ujęte w jego ramach wywody skłaniają do uznania, że inicjatorka postępowania traktuje naruszenie tych wzorców jako następstwo (efekt) sprzeczności art. 244 ust.1 p.w.p. oraz art. 127 § 3 k.p.a. z art. 78 Konstytucji (por. pkt IV.1.2 stanowiska). Wymogi formalne stawiane skargom konstytucyjnym (szczegółowo przedstawione w pkt III stanowiska) zmuszają do sformułowania wniosku o **umorzenie** postępowania w tym zakresie, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

MARSZAŁEK SEJMU

Elżbieta Witek